Jeździec i hodowca



Nr 22

1938

Jeździec i hodowca

22

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVII. WARSZAWA, 1 SIERPNIA 1938 R.



DHARAMPUR (Fairway — Udaipur po Blandford i Uganda po Bridaine), og. gniady, ur. 1934 r. w stadzie ks. Agi Khana w Anglii, nabyty na reproduktora przez sen. Eryka Kurnatowskiego.

Dr Richard Sternfeld — Berlin

Zagadnienie dziedziczenia cech nabytych
i jego znaczenie dla hodowli pełnei krwi

Hodowla koni szlachetnych zależną jest, jak zasadniczo każda hodowla jakiejkolwiek istoty żyjącej, od faktu dziedziczenia, a więc od prawdy, że cechy rodziców przenoszone są na potomstwo. Zadaniem hodowcy jest wyszukiwać takie rozpłodniki, które w możliwie najwyższym stopniu posiadają właściwości, na których mu zależy. Ta praca hodowcy byłaby wszakże bezcelowa, gdyby nie mógł on liczyć z niejaką pewnością na dziedziczenie się cech wybranych do chowu rozpłodowców.

Dla konia pełnej krwi pożądanymi cechami są w pierwszym rzędzie szybkość i wytrzymałość, dalej zaś zdolność noszenia ciężaru (tzw. w gwarze wyścigowej wagi), wczesne dojrzewanie, zdolność wytrzymywania niepomyślnych warunków atmosferycznych, możliwie jaknajwiększa płodność, dobry temperament — i zasadniczo wszystkie możliwe właściwości, jakie mogą podnieść wartość konia, jako zwierzęcia użytkowego.

Środkiem, prowadzącym do tego celu, jest w pierwszym rzędzie selekcja przez surowe próby na torze wyścigowym. Środek ten bezwątpienia okazał się dobrym. Współczesne konie wyścigowe znacznie przewyższają w zdolnościach wyczynów torowych swoich przodków z przed dwustu a nawet stu lat. Najpewniejszym potwierdzeniem tego faktu jest stałe bicie rekordów w wyścigach klasycznych wszystkich krajów. W angielskim Derby np. czas był mierzony od 1846 r. i w następnym po tym roku dziesięcioleciu konie nie przebiegały 2400 mtr. szybciej niż w 2 m. 50 s. Dzisiaj rekord wynosi 2:34 i każdy koń klasy sprzedażnej pokryje dystans Derby w Epsom w 2:50. W innych wyścigach klasycznych rzecz się ma podobnie, i to co się tyczy Anglii, tyczy się też i innych krajów. Postęp w tym względzie ma miejsce i w najnowszych czasach, jest więc niezależny od zmiany jazdy i treningu.

W r. 1905 poprawiła np. niepokonana węgierska Patience rekord w Derby niemieckim na 2:37,1. Obecnie Nereide ustanowiła rekord na 2:28,8. Również we Francji i Italii były Derby wygrywane w czasie mniejszym niż 2:30, a czas angielskiego Derby tylko dla tego jest gorszy, że tor w Epsom posiada duże wzniesienia i jest znacznie przez to trudniejszy od torów w Hamburgu, Chantilly i Rzymie.

Do tego trzeba dodać, iż ciężar, jaki konie noszą obecnie w wyścigach klasycznych, jest większy niż przed stu laty; współczesne folbluty łatwiej go znoszą, gdyż stały się większe i silniejsze. W 18-m stuleciu, gdy wpływ małych koni orientalnych był najwydatniejszy, folbluty miary 160 cm były rzadkością. Sławny Eclipse mierzył tylko 157 cm i pomimo to był w swoim czasie (1770 r.) uważany za rosłego konia. Dzisiaj często trafiają się folbluty ponad 170 cm i pod tym względem osiągnięto granicę, której przekroczenie trzebaby uznać za wysoce niepożądane.

Ogólnie więc biorąc, system prób dzielności dał pozytywne wyniki, a przy tym płodność, temperament i hart w najmniejszym stopniu nie ucierpiały, aczkolwiek nie można nie spostrzedz, że szybkość we współczesnych wyścigach stawia całemu organizmowi folbluta znacznie wyższe wymagania niż dawniej.

Hodowcy mogliby więc być zadowoleni z wyników ich pracy, gdyby rozważać hodowlę pełnej krwi jako całość z szerokiego punktu widzenia.

A jednak poszczególni hodowcy mają często powód być niezadowoleni z wyników, jakie osiągają w swoich stadach. Używają oni klaczy możliwie najlepszej krwi i dobrej klasy wyścigowej, łączą je z najlepiej dobranymi ogierami, z tych, jakie są do dyspozycji — zwycięzcami największych gonitw hodowlanych w kraju, a nawet z klasycznymi zwycięzcami krajów, gdzie chów konia pełnej krwi osiągnął najwyższy poziom i mimo to wynik często nie odpowiada oczekiwaniom. Wybitne cechy rodziców dziwnym sposobem nie znajdują się u dzieci, dziedziczenie najwyraźniej zawodzi...

Jak to wytłomaczyć?

Wyjaśnienie tego zjawiska nie jest tak trudne, jakby się mogło wydawać. Musimy tylko zdać sobie z tego sprawę, że wszystkie odziedziczone cechy przodków **mogą** wprawdzie się dziedziczyć, ale wcale w każdym wypadku nie **muszą**, i że — dalej — istnieje wiele cech, które zasadniczo nie mogą się dziedziczyć, gdyż jednostka je posiadająca sama ich nie odziedziczyła, a jedynie **nabyła** w trakcie swego życia.

Każda wyższa istota żyjąca powstaje — jak wiadomo — z połączenia dwóch komórek zarodkowych: jaja matki i plemnika ojca. Przez uprzytomnienie sobie tego faktu osiągamy niezwłocznie pełne zrozumienie istoty dziedziczności, gdyż jajo matki pochodzi przecież od owego zapłodnionego jaja, z którego sama matka powstała, jest więc ono utworzone z podobnego materiału. To samo dotyczy plemnika ojca. Rozumiemy także bez trudności, że cechy **obojga** rodziców przenoszą się na dziecko, które wszak powstaje ze zlania się komórek zarodkowych ojca i matki.

Nie wszystkie jednak cechy rodziców przenoszą się na poszczególnego potomka.

Komórki zarodkowe zawierają ściśle określoną dla każdego rodzaju zwierząt ilość czynników dziedzicznych tzw. chromozomów, widzianych przez mikroskop.

Gdyby wszystkie chromozomy ojca i matki pozostawały przy zapłodnieniu, miałyby dzieci podwójną ilość chromozomów w stosunku do ich rodziców, co jednak nie ma miejsca, gdyż ilość czynników dziedzicznych pozostaje, jak to już zaznaczyliśmy, dla każdego rodzaju zwierząt, stale ta sama. Faktycznie bezpośrednio przed zapłodnieniem połowa chromozomów zarówno jaja jak i plemnika zostaje wyłączona i dopiero przez samo zapłodnienie poprzednia ich ilość jest restytuowana. Teraz możemy zrozumieć, dlaczego nawet rodzeństwo, a więc dzieci tych samych ojca i matki mogą być do siebie niepodobne; ich komórki zarodkowe bowiem nie muszą zawierać podobnych chromozomów.

Z drugiej strony podobne są tak zw. identyczne bliźnięta, które powstają z dodatkowego podziału zapłodnionej komórki zarodkowej, a bywają tak podobne, że z największym trudem często można je rozróżniać. Powstały one właśnie ze zlania się jednakowych czynników dziedzicznych ojca i matki.

Słowem, cechy, jakie rozpłodnik posiada w swych chromozomach, a więc sam odziedziczył od ojca i matki, zawsze mogą ale nie koniecznie muszą być dziedziczone.

Możemy to najłatwiej zanalizować na przykładzie cech, które się wyraźnie dziedziczą i które bez trudności można rozpoznawać. Wyraźnie dziedziczą się np. różne maści u koni, a z nich u folblutów występują tylko cztery: siwa, kara, gniada i kasztanowata.

Nie chcę tutaj zagłębiać się w zagadnienie dziedziczenia maści u koni, które zresztą następuje według prawa Mendla, natomiast pragnę przytoczyć pouczający przykład.

Przy pomocy ksiąg stadnych łatwo jest ustalić, że **każdy koń siwy pochodzi od siwego.** Albo oboje rodzice są siwi, albo też co najmniej jedno z nich. Niema koni siwych, których oboje rodzice byli gniadymi, kasztanami lub karymi.

Jeśliby podobny przypadek wydawał się jednak mieć miejsce, napewno mielibyśmy do czynienia z błędnym podaniem maści do księgi stadnej (np. bardzo ciemny siwy może być podany za karego przyprószonego siwymi włosami), albo pochodzenie konia zgłoszono fałszywe.

Siwy wszakże nie musi dziedziczyć swojej „maści". Nawet połączenia dwóch siwych często dają konie innej maści, i gniady, kasztan czy kary, który pochodzi od jednego lub dwóch siwych, **nigdy** już nie może dziedziczyć siwej maści.

Możemy np. dwa gniade, których dziadkowie byli **czterema** siwymi, wielokrotnie łączyć między sobą — a nie dadzą one nigdy siwego! W tym wypadku zostały wyłączone chromozomy, w których tkwi pobudka dziedziczna siwości, przed zapłodnieniem, a przez to cecha siwości raz na zawsze zdecydowanie przepadła. W innych wypadkach giną wprawdzie cechy dziedziczne powierzchownie w pierwszym pokoleniu, mogą jednak wystąpić u wnuków lub prawnuków.

Tutaj więc odnośne chromozomy nie zostały wyłączone, a będąc jakgdyby utajone, nie wchodziły w grę. Dziedziczenie siwej maści wskazuje wyraźnie, iż faktycznie czynniki dziedziczne mogą całkowicie znikać i nie występować ponownie. Maść dla hodowli pełnej krwi nie jest sprawą ważną, ale jest oczywiste, że prawa i fakty, które rządzą dziedziczeniem maści, muszą być te same i w stosunku do innych ważniejszych cech. Dlatego jest nader ważnym wiedzieć, iż dziedziczenie się związane jest z chromozomami i że nie wszystko musi się dziedziczyć, co chromozomy zawierają.

(D. c. n.) Tłom. z niem. **S.**

Łódzki sezon w Warszawie

Druga dekada sezonu łódzkiego przeszła pod znakiem dużych handicapów. Poza tym zainteresowanie nadal wzbudzały występy dwulatków; niektóre z nich ukazały się w szrankach już po raz drugi.

W dniu szóstym sezonu, **środa 20 lipca**, w gonitwie dla dwulatków na krótkim dystansie 850 m, spotkali się debiutanci Barcarola i Dalan z „doświadczonymi" Pierrette, Pleine de Charme, Galoperem i Maryną. Tym razem **Pierrette** (Eclair i Azyadé II po Kartacz) wykazała zdecydowaną przewagę nad rówieśnikami i wygrała łatwo o 2 długości, dowodząc, że jej miejsce drugie w poprzednim wyścigu za Serenadą nie było przypadkowe. Dobrze zarekomendowała się z tej stawki Barcarola, która źle stanęła na nogi, lecz energicznie finiszując zdołała wyjść na trzecie miejsce (łeb w łeb z Maryną). W następnym wyścigu klaczka ta powinna przejść dużo lepiej.

Gonitwę pozagrupową z nagrodą **2.000 zł** na dystansie 1.600 m bardzo łatwo zdobył, znajdujący się w doskonałej kondycji **Herpes** (Forward i Harmonja II po Parachute), który dawał Rakoczemu 3 kg, Efforowi zaś 5 kg wagi. Jest to już trzecie kolejne zwycięstwo małego, ale walecznego syna Forwarda.

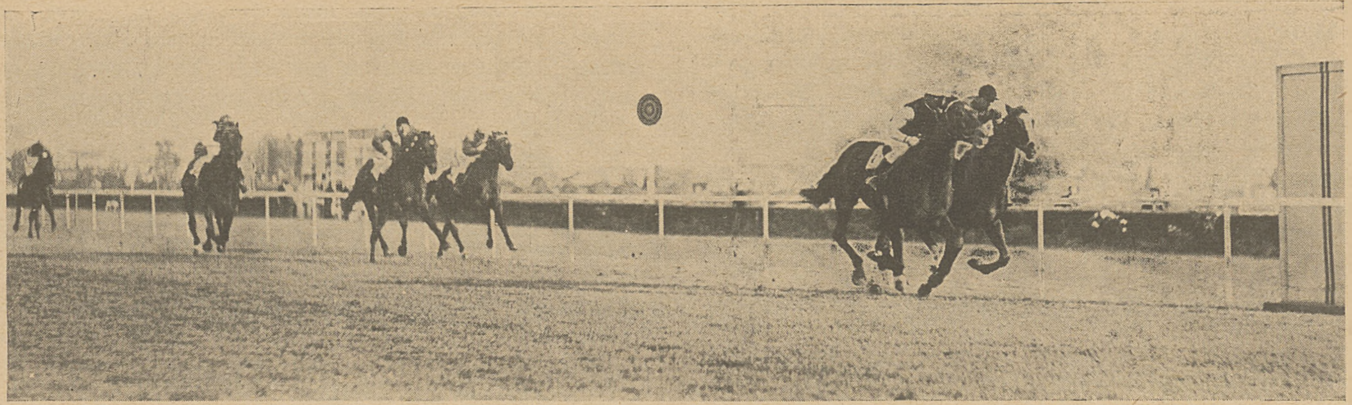
Siódmy dzień sezonu, **sobota 23 lipca**, był najładniejszym z omawianego okresu tak pod względem sportowym jak i widowiskowym. Program zawierał b. rzadko rozgrywany handicap z nagrodą 5.000 zł dla stayer'ów na dystansie 3.600 mtr. Z wielkim zadowoleniem notujemy, że handicap ten wypadł wyjątkowo interesująco, będąc b. emocjonującym prawdziwym świętem długodystansowców. Jeżeli w r. ub. do takiego handicapu (4.000 m) stanęło tylko 4 konie, to w r. b. zgromadził on 8 uczestników, z których nerwowa Canzona pozostała na starcie.

Handicap skonstruowany został w skali wagi (przyjętej) od 54 kg do 62 kg. Top wight niósł co prawda jedynie Habdank, który dawał wagę wszystkim koniom. Lecz też on jedyny reprezentował klasę. I klasa zwyciężyła, co zawsze jest zjawiskiem pocieszającym. Szanse poszczególnych koni świetnie były wyrównane, za co należy się p. handicaperowi pełne uznanie. Wszystkie konie były w wyścigu zakończonym zaciętą walką, z której zwycięsko wyszedł **Habdank** (Ricsay — Hunléany po The Story), o szyję za nim kończył wyścig Klejnot Bychawski (55½ k.) przed dzielnym Dell'em (55 k.), tuż za którym podążał Peryskop (54 k.). Habdank przeszedł doskonale. Mimo wysokiej wagi trzymał się na drugim miejscu za prowadzącym Kłopotem (54 k.), dał się chwilowo wyminąć (przy stajniach, w drugim okrążeniu) przez Klejnota Bychawskiego, żeby na prostej zająć czoło stawki i utrzymać pierwszeństwo do końca. Piękny handicap — pięknie rozegrany!

8 dwulatków, z których połowa debiutowała, zmierzyło swe siły na dystansie 1.100 m. W stawce wyróżniała się dobrej budowy, sucha, bardzo szlachetna, obdarzona piękną akcją córka Bafura **Barbarja** (Bafur — Barbarenland po Landstürmer), która też wyścig wygrała łatwo, przeprowadziwszy go z miejsca do miejsca, w dobrym czasie 1 m. 7½ sek. Drugie i trzecie miejsce zajęły startowane już Sumatra II i Pat. Jednak Barbarja znacznie górowała nad całą stawką.

W porównaniu z sobotą następne dwa dni sezonu wypadły blado. W dniu ósmym, **niedziela 24 lipca**, program zawierał dwa pozagrupowe handicapy, płaski i płotowy.

Handicap 4.000 zł, dla 3 l. og. i kl., dyst. 2.400 m zachęcił tylko 4 konie, z których najniższą wagę niósł Ka-

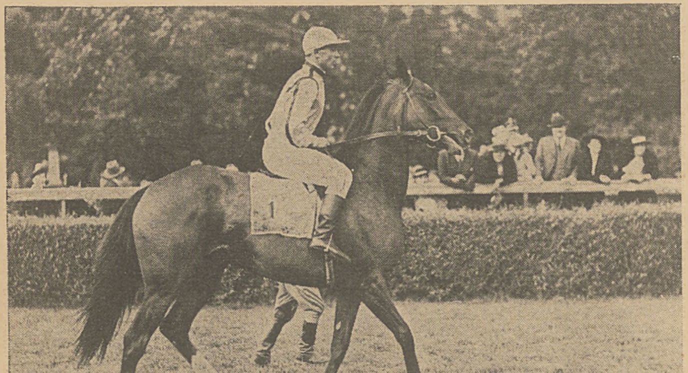


Handicap 5.000 zł., 3600 m. 5 l. og. HABDANK (Ricsay — Hunléany) w walce wygrywa od Klejnota Bychawskiego, Dell'a, Peryskopa i inn.

mień (52½ kg), najwyższą zaś Hungaria (55 kg). Żaden trzylatek z nadwagą nie odważył się wystąpić. Wyścig został rozegrany na ostatnim kilometrze — jak to stało się prawie tradycją na dystansie 2.400 m. — i w tych warunkach oczywiście zwyciężyła najszybsza z uczestników **Hungaria** (Hurstwood i Blencathra po Hurry On). Czas wyścigu 2 m. 41 sek. (30 — 34 — 35 — 31 — 31).

Handicap płotowy z nagrodą **2.500 zł (2.800 m.)** wywołał większe zainteresowanie; do startu stanęło 5 koni, co dla gonitwy z płotami jest wcale nieźle. Rutynowana Saga otrzymała top wight 70 kg, młody skoczek Indus 57 kg (najniższa waga). Prowadziła prowincjonalna Ottawa (59 kg), za którą do połowy dystansu trzymał się zawsze niechętnie i niepewnie skaczący Jantoś, dalej Saga, Ignis i Indus. Na 1.300 m. przed celownikiem Jantoś odpada na ostatnie miejsce, do leaderki zaś zbliżają się lekkie wawagi Indus z Ignisem, wyprowadzając stawkę na prostą. Na ostatnim odcinku **Ignis** (Villars — La Renteria po Horizont II), mający w siodle więcej rutynowanego ch. Bogobowicza, pewnie bije Indusa (ch. Lipowicz) i zbyt późno finiszującą Sagę, która przegrywa drugie miejsce o szyję. Ignis powoli wyrabia się na zupełnie dobrego skoczka. Handicap ten, prawidłowo rozegrany, przyniósł dużo emocji publiczności i niespodziankę w grze porządkowej, wypłata w której znowu przekroczyła 2.000 zł za 10, osiągając sumę 2.086 zł.

Do gonitwy z nagrodą **3.000 zł** stanęły trzy dobre dwulatki, zwycięzcy z poprzednich dni sezonu. Prowadziła Serenada, lecz na prostej doszedł ją i minął **Nurmi II** (Rheinwein i Elwira po Sly Fox). Ogierek ten bezwzględnie



BARBARIA (Bafur — Barbarenland), 2 l. kl. gn., hod. p. W. Matlakowskiego, wł. p. K. Zieleniewskiego.

jest obiecującym, do czego zresztą upważnia jego pochodzenie. Piękny Rumor nieco źle stanął na nogi i, tracąc tym szanse na zwycięstwo, nie był już forsowany i wyjeżdżany.

Konie stajni K. i S. Enderów nadal wykazują doskonałą formę. Po zwycięstwie **Ramony IV** (Duce i Eleonore po Liège) w 6-ym dniu sezonu w handicapie na dystansie 2.200 m., gdzie pod wagą 52 kg pobiła Katorżnika (52 kg) i jeszcze dwa konie, jej towarzyszka stajni **Rusałka** (Jowisz II i Blondyna II po Adler) dokonała niebylejakiego wyczynu, gdyż startując kolejno w sobotę i niedzielę, zwyciężyła dwa razy. Pierwsze zwycięstwo Rusałka odniosła w gonitwie z nagrodą **1.500 zł** na dystansie 1.300 m. nad 5 przeciwnikami z Ortolanem na czele w 1 m. 20½ sek. Po wyścigu klacz była zupełnie sucha i świeża, a że jest wypoczęta, wyścig zaś miała łatwy, zarząd stajni zadecydował biegać nią i w dniu następnym na tym samym krótkim dystansie. Rusałka b. dobrze wywiązała się z postawionego przed nią zadania i drugi wyścig zrobiła jeszcze lepszy, bijąc w doskonałym czasie 1 m. 19½ sek. Miechowa i Odonicza.

Dzień 9-ty, **środa 27 lipca**, zaliczyć należy do wyraźnie deficytowych: jedna gonitwa — i to z nagrodą 2.000 zł! — walk over, oraz dwie dwukonne nie mogą wzbudzać zainteresowania publiczności.

Szczęśliwy Effor (Harlekin — Ententa), zamiast rannej roboty, przecantrował po torze wyścigowym, otrzymując za to sute pieniądze. W dwukonnej gonitwie dla dwulatków (1.100 m.) pierwszy sukces odniosły zasłużone barwy stada „Chroberz", które z wielką przyjemnością witamy po dłuższej przerwie na torze. Córka klasowej Falady (po Luvaneran'ie) **Kretynga**, bawiąc się z jednym przeciwnikiem Sorbetem, zwyciężyła b. łatwo. Jest to dobrze rozwinięta, b. harmonijna, w dużych liniach, głęboka klaczka, która obiecuje pójść w ślady swojej matki. Doskonała linia żeńska w zupełności ją do tego upoważnia.

Bardzo obiecujący młody skoczek **Przebój II** (Torelore albo Granat i Prawnuczka po Firmament), kontynuując swój tryumfalny pochód w gonitwach z płotami, zwyciężył b. łatwo trzech rówieśników.

Gonitwę dla flyerów 3 l. og. i kl., **1.000 zł**, 1.300 m. do której zapisano 11 koni tak, że została podzielona, zdobyły: jedną **Omara**, drugą **Republika**, a gonitwę na tymże dystansie z nagrodą **1.200 zł** dla 4 l. i st. og. i kl. wygrała zdecydowana sprinterka **Raguza** od 5-iu przeciwników.

W ogóle był to dzień „murowanych" faworytów, które ani w jednym wyścigu nie zawiodły, tak, że jeśli sportowo dzień nie dopisał, to jednak gros publiczności miało satysfakcję trafienia stawek we wzajemnych zakładach.

Pożegnanie Nearco

Wielki Nearco nie będzie już więcej biegał, wszystkie domysły i przypuszczenia, związane początkowo z jego kupnem przez Anglika Mr. M. H. Benson okazały się mylne. Niepobity syn Pharos'a odszedł już do stada swego nowonabywcy Beech House koło Newmarket w Anglii, gdzie kryć będzie po 400 gwinei. Lista jego stanówek jest już dziś na kilka lat zapełniona i zamknięta.

Fakt ten stanowi duże zmartwienie entuzjastów wyścigowych całego świata, którzyby chętnie jeszcze chcieli zobaczyć tego prawdziwego cracka w walce z elitą międzynarodową.

W Anglii i we Francji wynaleziono szybko ujmującą formułkę na osłodę porażki, której doznała hodowla obu krajów na torze w Longchamp przez konia włoskiej hodowli, mianując Nearco we wszystkich pismach fachowych z tej i z tamtej strony Kanału „koniem stulecia". Jest to bardzo pięknie i zaszczytnie brzmiące określenie — czy może jednak nieco trochę nie zbyt przedwczesne? Rzeczywiście Nearco był fenomenalnym, wyjątkowym koniem wyścigowym, z całą pewnością obecnie najlepszym w Europie, ale tak odrazu „koniem stulecia" — kiedy mamy jeszcze 62 długie lata przed nami?

Nieco nazbyt szybko i odważnie powiedziane — w końcu nie staną się przez to konie angielskie i francuskie pobite przez niego — lepszymi!

Przegrana pozostanie zawsze przegraną, choćby ją niewiadomo jak upiększano.

Nie codzienną jest nazwa „Nearco" i trzeba przeszło 2 tysiące lat przenieść się myślą wstecz, by się z tą nazwą spotkać. Najsłynniejszy dowódca floty Aleksandra Wielkiego był owym Nearco, który nazwy swej użyczył crackowi pana F. Tesio.

Od Nearco do jego hodowcy, byłego współwłaściciela i trenera w jednej osobie, p. Federico Tesio jest tylko jeden krok, ale opłaci się zrobić ten krok.

Człowiek ten, typowy Włoch, zasłużył rzetelnie, by się nim nieco bliżej zająć.

Wieść o sprzedaży niepobitego Nearco wywołała wszędzie olbrzymie wrażenie, uderzyła w nas nagle jak niespodziewany wybuch bomby. Już w roku ub. wywołała sprzedaż Donatello II powszechną sensację — cóż dopiero obecnie sprzedaż niepobitego Nearco po jego wspaniałym zwycięstwie nad elitą Francji i Anglii w Grand Prix de Paris.



p. Federico Tesio.

Cóż to za dziwak, pomyśli wielu, który się pozbywa swych najlepszych koni, każąc sobie wprawdzie płacić za nie iście po królewsku? Inni hodowcy strzegą takiego konia jak oka w głowie, są dumni i szczęśliwi, uszczęśliwieni nieraz nawet jak małe dzieci, że posiadają w swej stajni prawdziwego cracka, który po swej świetnej karierze wyścigowej będzie w ich stadzie nie mniej sławnym i ogólnie pożądanym reproduktorem. Jesteśmy święcie przekonani, że gdyby np. lordowi Derby albo lordowi Rosebery zaproponowano za konia takiego, jak Nearco, wszystkie diamenty z korony królewskiej, nie zawahaliby się ani na moment z odrzuceniem tej oferty. A tu pan F. Tesio sprzedaje konie takie, jak bułki!

Chociaż dla wielu jest to niezrozumiałem, nie jest jego pogląd pozbawiony zdrowego sensu i rozsądku. Ten arcymądry Włoch jest człowiekiem interesu super-klasy, u którego niejeden znany amerykański moneymaker mógłby chodzić jeszcze do terminu. Lepiej niż u niego nie mógł marchese Incisa, jego wspólnik, ulokować swej gotówki — a również włoski minister finansów musiał być bardzo uradowany, kiedy p. F. Tesio powrócił z Paryża do Mediolanu ciężko obładowany funtami angielskimi za Nearco i frankami francuskimi za Bistolfi. Mniej naturalnie byli z tego ucieszeni inni włoscy hodowcy, którzy na skutek sprzedaży najlepszych koni Italii zagranicę, nie mogą prawie nigdy korzystać z usług reproduktorskich sław końskich, które stanowiły własność ich ziomka. Dla kraju swego i swej ojczyzny stał się już F. Tesio pojęciem, z którym dziś liczą się nawet najwyższe czynniki. Nikt inny jak sam Benito Mussolini śledzi pracę jego z największym zainteresowaniem i wręczył mu osobiście zaszczytną odznakę „Rycerz Pracy".

I w rzeczy samej sukcesy p. F. Tesio są wynikiem rzetelnej pracy w połączeniu z wielką wiedzą fachową. To stanowi cały jego sekret. Ten długi szereg świetnych koni nie jest z całą pewnością dziełem ślepego przypadku, na który niestety tylu hodowców liczy, jest on wynikiem głębokiej fachowej wiedzy człowieka, o którym można prawie powiedzieć, że odkrył w dziedzinie hodowli koni legendarny kamień mądrości.

Dla przeważającej liczby hodowców jest hodowla konia pełnej krwi kwestią tylko finansową, dla innych, stanowiących już mniejszość, kwestią systemu, którego bronią poprostu z uporem patologicznym, — a dla bardzo niewielu jest ona zadaniem życiowym o jasno określonym celu, do którego dążą z silną, męską wolą człowieka, który przejrzał i wie czego chce. I w ten sposób dochowuje się taki hodowca jednego wielkiego konia po drugim, podczas gdy większość jego towarzyszy w tej samej dziedzinie doznaje rokrocznie nowych wydań mniejwartościowego towaru, który ich doprowadza do rozpaczy. I oto, kiedy p. F. Tesio osiąga tak wspaniałe sukcesy swej pracy, rozbrzmiewają po całym świecie hodowlanym ponure głosy Kassandry. Zadecydowano zatem szybko kupić tego Nearco i to po części z myślą o dobrym interesie, po części zaś w tym celu, by wesprzeć chwiejący się nieco tron hodowli Albionu. Bo prestiż Anglików ucierpiał bardzo wskutek sukcesów francuskich, włoskich i amerykańskich. Zupełnie świadomie sprzedaje p. F. Tesio swe konie jako trzeźwy człowiek interesu, który uznaje rzeczy realne — a nie stawia im czoła. Hodowla wymaga pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy i w zupełności jest zrozumiałem, że więcej znaczą 60.000 Ł w kieszeni dla człowieka, który ich potrzebuje, niż sława, że się

dochowa kiedyś po Nearco wielkiego konia i że się posiada w kieszeni weksel na przyszłość, mając u siebie w stadzie sławnego Nearco. Rozmyślnie nie umieszcza ten zdrowo myślący hodowca w swym stadzie Sant Andreas w Dormello żadnego własnego reproduktora, bo nie chce ulec pokusie i przeznaczyć własnemu ogierowi więcej klaczy, niżby przeznaczył ogierowi obcemu. A tak, zupełnie wolny w wyborze, wyszukuje sobie zawsze najlepszych i najodpowiedniejszych partnerów dla swej wyborowej stawki klaczy (z których za nic by żadnej nie odstąpił, chyba że sam którąś kiedyś wybrakuje) po spokojnym i trzeźwym namyśle, nie ulegając żadnym postronnym wpływom i mając przy tym fantastyczne szczęście.

Droga prowadząca od syna Cannobie Cranach'a, który był swego czasu najlepszym koniem Italii, poprzez takie sławy jak Scopas, Cavaliere d'Arpino, Apelle, Brueghel, De Albertis, El Greco i Donatello II do Nearco jest równie wspaniała, jak trudna i mozolna i chyba nikomu nie uda się jej powtórzyć. A reproduktory, których Tesio w swej jedynej pracy używał, stały w najlepszych stadach Anglii i Francji i dobierał ich zawsze p. F. Tesio z niesłychaną znajomością rzeczy, a przede wszystkim szczęśliwie i w odpowiednim momencie.

Pharos, który dał po klasowym Brueghel i El Greco sławnego, niepobitego Nearco, Cannobie, Sunstar, Blenheim i Coronach były między nimi i last not least wielki Sardanapale, ideał Francuzów.

Prawdą jest, że w małej hodowli italskiej odgrywa wielką rolę wspaniały klimat, bo i również stado del Soldo, de Montel i G. Lorenzini hodują dobre, klasowe konie, — ale Federico Tesio stoi samotny, niedościgniony przez nikogo, podobnie jak najsłynniejszy z jego wychowanków wielki Nearco.

Janusz Włodzimirski



KATOWICE. Wręczenie nagrody honorowej Twa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, rtm. W. Bobińskiemu, zwycięzcy na og. Saturn.

PO SEZONIE W KATOWICACH

Dnia 19 czerwca zakończyło Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich wiosenny sezon wyścigów konnych na torze wyścigowym w Brynowie z uczuciem pełnej satysfakcji, że na każdym odcinku pracy organizacyjnej imprezy tej uwydatnił się chwalebny dorobek. Odpowiednio ułożony program gonitw sprawił, że współzawodnictwo było ciągłe i dawało przez to walory emocjonujące w ogólnym przebiegu wyścigów, co zawsze jest pożądane ze stanowiska ogólno-sportowego i zainteresowań publiczności. Ozdobą programu była 3.000-na Nagroda im. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych na dyst. ok. 2.400 mtr. Z większych nagród program zawierał jeszcze gentlemańską gonitwę z przeszkodami o nagrodę Jubileuszową Czarnego Lasu, nagrody płaskie imienia St. hr. Korzbok-Łąckiego, inż. Jana Grabowskiego i Gałowa dla 3 l. og. i kl. oraz z płotami T-wa Pomocy Dzieciom.

Na czele tabeli wygranych nagród współzawodniczyły ze sobą trzy stajnie: st. „Iwno", L. J. bar. Kronenberga i dr. J. Schlingmanna.

W każdym razie program tegorocznych wyścigów był tak ułożony, że nie było zdeklarowanych faworytów, nie górowała żadna ze stajen przez cały czas sezonu, a była ciągłość współzawodnictwa przy bardzo dużej liczebności koni o wyrównanych szansach.

Pomimo trudnych warunków finansowych Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich dołożyło wszelkich starań, idąc właścicielom stajen na rękę, urządzając gonitwy dodatkowe.



KATOWICE. Po zwycięstwie 4 l. og. Cyrkon (Mainberg — Cylla), chowu Z. hr. Mycielskiej, w nagrodzie im. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wielce dodatnią pozycją w tegorocznym dorobku były gonitwy wojskowe. Koni dosiadali oficerowie zawodowi kawalerii i artylerii, gonitwy przyjęte były przez publiczność z wielkim zainteresowaniem i entuzjazmem.

Tor płaski jak i roboczy b. dobry.

Kasy totalizatora działały sprawnie i szybko.

Obecny Prezes Towarzystwa, p. Tadeusz Mieczkowski, konsekwentnie i z energią dąży do najszerszego spopularyzowania wyścigów i zainteresowania sportem konnym górnośląskiego świata przemysłowego, co na naszą hodowlę wywrze niewątpliwie dodatni i pożądany wpływ.

Reasumując tych kilka uwag stwierdzamy, że praca Towarzystwa przynosi widoczne rezultaty, tor w Katowicach stanie się napewno — mając wszelkie dane — jednym z najbardziej żywotnych torów prowincjonalnych w Polsce.

Skromne jednak nagrody nie są zbyt dodatnim czynnikiem w rozwoju wyścigów na Górnym Śląsku, powodując słabszy napływ koni. Jest jednak nadzieja, że i ta sprawa zmieni się na lepsze, jak się to dzieje zresztą dotychczas w każdym kierunku na torze katowickim.



KATOWICE. Wręczenie nagrody honorowej Jubileuszowej Czarnego Lasu ktp. Bylczyńskiemu, zwycięzcy na og. Huragan IV.

Dharampur

Senator Eryk Kurnatowski nabył w Anglii od ks. Aga Khan'a ogiera gniadego, ur. 1934 r. **Dharampur** (Fairway—Udaipur po Blandford i Uganda po Bridaine) na reproduktora do swego stada w Łochowie. Zanim Dharampur odejdzie do stada ma jeszcze uczestniczyć na jesieni w gonitwach międzynarodowych w Warszawie. Krew posiada Dharampur pierwszorzędną. Ojciec jego Fairway, champion stallionów angielskich 1936 r., jest rodzonym bratem Pharosa, ojca derbisty Cameroniana i niepobitego włoskiego Nearco; w swej karierze wyścigowej wygrał Fairway 42.722 Ł, a stanówka z nim kosztuje 400 Ł. Matka Dharampura Udaipur wygrała Oaks w Epsom; jest ona córką słynnego Blandforda i francuskiej Uganda'y, która wygrała w Paryżu Prix de Diane i Prix Royal Oak. Najmodniejsze zatem prądy krwi i najwięcej obecnie poszukiwane nie tylko w Anglii, ale i na całym świecie, łączy w sobie Dharampur. Syn Fairway'a stanowi zatem p. względem krwi cenny nabytek dla naszej rodzimej hodowli, której tych dominujących obecnie na Zachodzie prądów krwi prawie że zupełny brak dotkliwie daje się odczuć.

Kariera wyścigowa Dharampura:

2-letni: Sandown Park, **British Dominion Two Years Old Plate:** 1000 £ — 1000 m, bez miejsca w polu 12-tu koni. Goodwood, **Richmond Stakes** — 1200 m bez miejsca w polu 12-tu koni; wyścig wygrał amerykański Perifox, a w pobitym polu znajdował się m. in. derbista następnego roku Mid-day Sun.

3-letni: Newmarket, **Craven Stakes** — 1600 m bez miejsca (14 bieg.).

Sandown Park, **Tudor Stakes** — 1600 m bez miejsca (16 bieg.).

Chester, **Chester Vase** 2.000 £ — 2400 m, bez miejsca (15 bieg.).

Ascot, **Rous Memorial Stakes** 1.000 £ — 1550 m **III-ci** za Dan Bulger i Daytona o kr. łeb — 3 dług. (6 bieg.).

Ascot, **Jersey Stakes** 1.000 £ — 1550 m, **III-ci** za Lady of Shalott i Fair Copy o szyję — 2 dług. (7 bieg.).

Liverpool, **St. George Stakes** — 2600 m, bez miejsca (6 bieg.).

Goodwood, **Sussex Stakes** 800 £ — 1600 m, **III-ci** za Pascal i Hawest Moon o 1½ dł. — szyja (6 bieg.).

York, **Duke of York Plate** 1000 £ 1600 m., **III-ci** za Royal Romance i Covenanter o kr. łeb — ¾ dł. (4 bieg.)

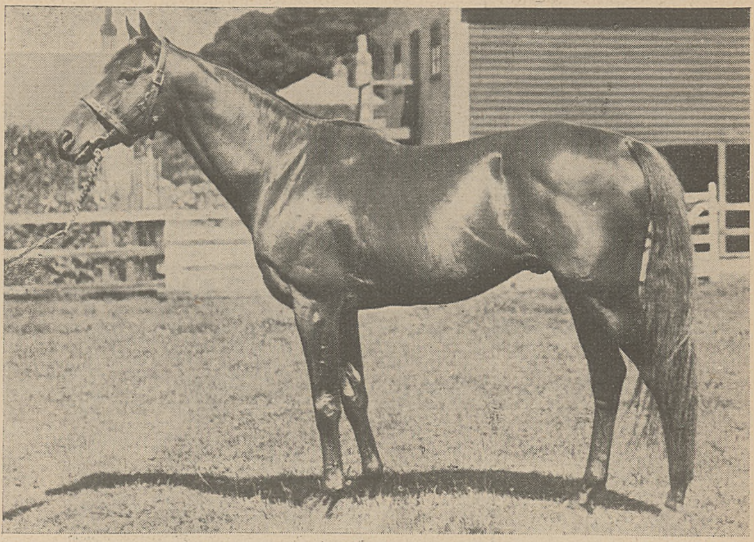
Lunark, **Silver Bell Plate** 400 £ — 2400 m, bez miejsca (5 bieg.).

Liverpool, **Liverpool St. Leger**, 800 £ — 2800 m, **I-szy** o 3 dług., bijąc Cinque - Cento, Nadushka, Sunbeat, Tote Investor, Frawn i Sunbather (7 bieg)..

Biegał więc jako 2-letni 2 razy, bez miejsca i jako 3-letni 10 razy, z czego I raz wygrał i 4 razy zajął III-cie miejsce.

Kariera tegoroczna nie jest nam znana.

Aczkolwiek Dharampur nie może się poszczycić wielkimi wygranymi na torze (1 zwycięstwo i 4 trzecie miejsca na 12 startów), uważać go można śmiało za pożytecznego konia wyścigowego — w hodowli natomiast wspaniała krew jego upoważnia nas do najśmielszych nadziei.



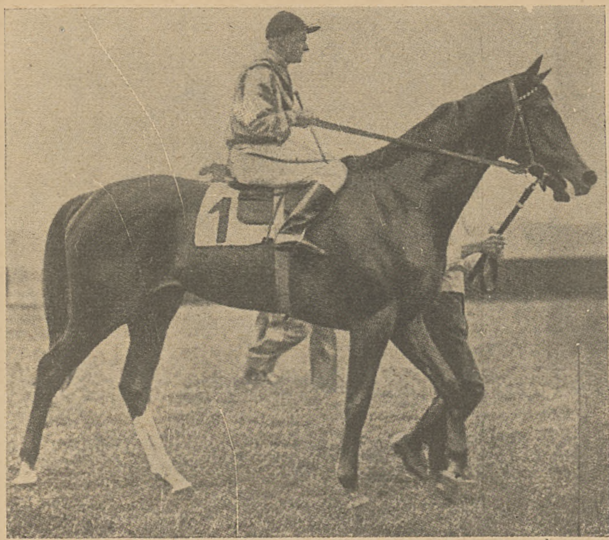
FAIRWAY (Phalaris — Scapa Flow) og. gn., ur. 1925 r., ojciec Dharampur'a.

DHARAMPUR, og. gniady, ur. 1934 w st. ks. Aga Khan'a.

Udaipur 1929								Fairway 1925							
Uganda 1921				Blandford 1919				Scapa Flow 1914				Phalaris 1913			
Hush 1911		Bridaine 1914		Blanche 1912		Swynford 1907		Anchora 1905		Chaucer 1900		Bromus 1905		Polymelus 1902	
Silent Lady 3	St. Serf 8	Bitter Orange 7	Gorgos 19	Black Cherry 3	White Eagle 5	Canterbury Pilgrim 1 ●	John o'Gaunt 3	Eryholm 13	Love Wisely 11	Canterbury Pilgrim 1 ●	St. Simon 11	Cheery 1	Sainfoin 2	Maid Marian 3	Cyllene 9



DHARAMPUR (Fairway — Udaipur po Blandford) og. gn., ur. 1934 w st. ks. Aga Khan w Anglii.



Adlerfee (Ferro — Atalante), ur. w 1935 r. w st. Ebbesloh, zwyciężczyni Preis der Diana.

WYŚCIGI ZAGRANICĄ

NIEMCY

Frauenpreis bije Orgelton'a, lecz Orgelton zostaje derbistą. — Zupełny outsider o mało co nie przynosi urodzinowego prezentu. — O głowę i głowę. — Trzylatki niemieckie nieszczególne. — Wunderhorn. — Starsze konie. — Derbista wiedeński. — Ferro sprzedany do Graditz. — Aga Khan sprzedaje klacze do Niemiec. — Nuvolari.

Po rozegraniu Henckel Rennen papiery Orgelton'a poszły w górę, ale okazało się, że nie na długo. W **Union Rennen** (25000 RM, 2000 m) zdołał go pobić 3 l. ogier **Frauenpreis** (Prunus — Falada po Con amore) — Orgelton był drugi o 1½ dł., wyprzedzając o 4 dł. og. Majoran'a, za którym czwarte miejsce zajął Jaromir. Wszystkie te cztery konie wygrały swe ostatnie wyścigi. Frauenpreis zwyciężył przedtym trzykrotnie, lecz ani Soubrette ani Elanus, które pobił, nie uprawniały do szacowania syna Prunus'a aż tak wysoko.

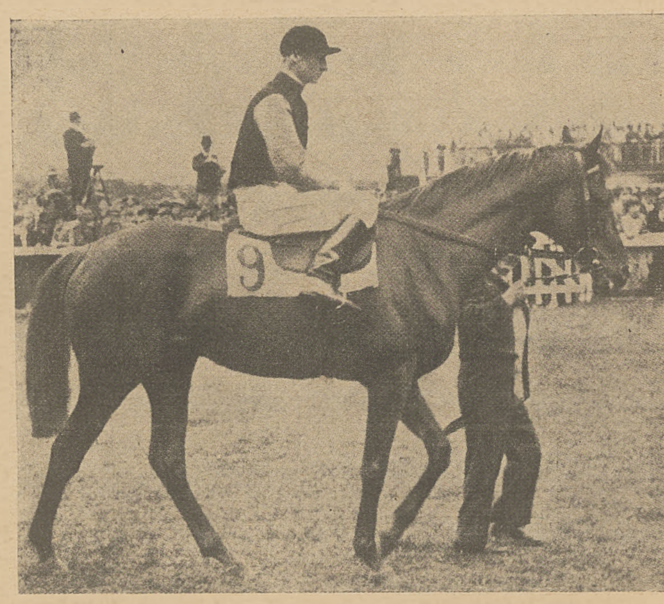
Kaszel uniemożliwił zimowej faworytce na Derby — Adlerfee wziąć udział w Kisasszony Rennen. Gdy wystąpiła wreszcie w **Pr. der Diana** (12000 RM, 2000 m) bijąc lekko klacze Geisha, Makramee, Zibebe, Blaue Donau — zimowa faworytka na Derby przemówiła do przekonania całej braci wyścigowej, która uważała, że Adlerfee rozwiąże zagadkę Derby i pokona zarówno Orgelton'a jak i Frauenpreis'a. Lecz wielka gonitwa w Hamburgu to był znowu „ein Strich durch die Rechnung". Zobaczmy najpierw jaki był przebieg gonitwy o błękitną wstęgę — **Deutsches Derby** (70000 — 14000 — 7000 — 4000 — 1000 RM, 2400 m). Po dobrym starcie Adlerfee poszła naprzód, lecz jeździec nie dał jej iść swobodnie i mocował się z nią tak, że zdawało się, iż urwie klaczy głowę. Udało mu się przepuścić Effner'a, ale jak się wielki wyścig w ten sposób zaczyna, to wiadomo już, że nieszczęście wisi w powietrzu — jeszcze nigdy walka żokeja z własnym koniem nie dała pożądanego rezultatu. Na przeciwległej prostej Effner, Adlerfee i Cicerone są prawie razem na froncie, a Geisha, Elbgraf i Frauenpreis stanowią drugą trójkę. Na trzecim zakręcie do przodujących koni zbliżają się Elbgraf, Majoran i Frauenpreis. Wkrótce Adlerfee mija Effner'a i obejmuje prowadzenie, ale po wyjściu na prostą widać, że faworytka jest pobita. Effner mija ją ponownie, a jednocześnie następuje atak Orgelton'a przy barierze i Elbgraf'a na zewnątrz. Frauenpreis napróżno usiłuje się z nimi zrównać. Następuje rozgrywka — emocjonująca, szarpiąca nerwy. Outsider Elbgraf wychodzi trochę naprzód i 100 metrów przed celownikiem, udaje mu się osiągnąć lekką przewagę nad Effner'em. Lecz w sekundę później jest Elbgraf zaatakowany przez Orgelton'a, który przy samej barierze wysuwa się naprzód. Chwila niepewności. Jeszcze jeden skok i **Orgelton** wysuwa łeb przed ogiera Elbgraf. Łeb dzieli znowu tego konia od Majoran'a, który w końcowej walce zepchnął Effner'a na czwarte miejsce. Następne miejsca zajęły Frauenpreis, Adlerfee, Broock. Czas 2 m. 33.2 s.

Czy wygrał najlepszy trzylatek — jeszcze nie wiem. Ale napewno najszczęśliwszy. Tak się wyścig rozegrał — zwycięstwo mógł odnieść równie dobrze Elbgraf, jak i Majoran. Przy takim finiszu — wygrana to tylko kwestia szczęścia. Różnica łba, czy szyi w tę lub tę stronę, zależy na tkim finiszu od tego, czy się ma wolne przejście, czy wszystkie konie trzymają się ściśle linii prostej, czy żokej danego konia rozpoczął finisz we właściwym czasie, z dokładnością ułamka sekundy. W świetle wyniku ostatniego Derby — Orgelton, Elbgraf, Majoran, Effner są końmi równej wartości i tak jak sprawa stoi w tej chwili, reprezentują **słaby rocznik**. Do końca roku jeszcze daleko i wiele się może zmienić w klasyfikacji koni — lecz to, co widzieliśmy dotąd, upoważnia do twierdzenia, że nie ma wybitnego konia w roczniku niemieckim 1935 roku. Jeśli sobie to uprzytomnimy, to wtedy można powiedzieć, że Orgelton, bardziej niż każdy inny z jego rówieśników, miał prawo wygrać Derby. Zwycięstwo w Henckel R. upoważniało do tego, tak jak zwycięstwo Frauenpreis'a w Union R.

Orgelton jest w ¾ bratem najlepszego konia niemieckiego bieżącego stulecia — Oleander'a. Matka Orgelton'a — Odaliske biegała b. dobrze jako dwulatka, babka — Orchidée II wygrała St. Leger, Pr. der Diana i była matką Oleander'a, który wygrał 3 razy Gr. Pr. w Baden, 2 razy Gr. Pr. v. Berlin, 2 razy Gr. Pr. v. Österreich, 2 razy St. Simon Rennen itd.

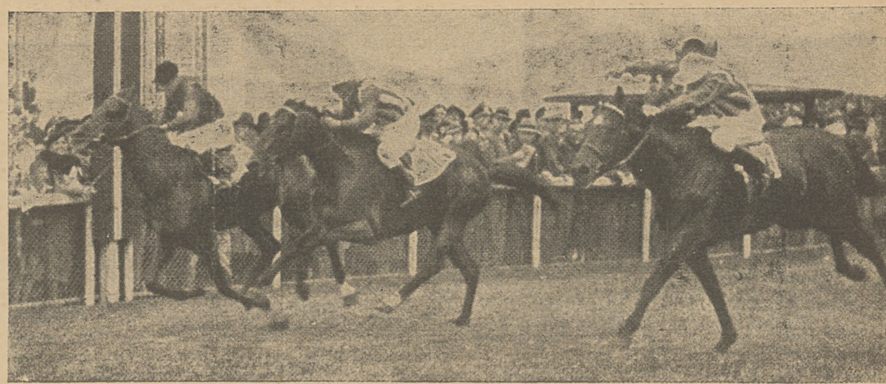
Orgelton wygrał dotąd 4 wyścigi i 96243 marki. Na drugim miejscu stoi Frauenpreis — 4 wyścigi i 32000 marek. Konie po og. Prunus już po raz trzeci wygrywają Derby niemieckie. Trzech zwycięzców Derby niemieckiego dały także następujące reproduktory: Bona Vista, Buccaneer, Chamant, Herold. Rekord należy do Hannibal'a—dał 4-ch zwycięzców DD.

Od roku 1918 stado Schlenderhan wychowało 5-ciu derbistów dla stajni pp. Oppenheim'ów: Marmor (1918), Mah



ORGELTON (Prunus — Odaliske, córka Orchidee II, matki Oleander'a), ur. 1935 r. w st. Schlenderhan, derbista niemiecki 1938 r.

Jong (1927), Alba (1930), Sturmvogel (1935) i Orgelton (1938). Rewelacją ostatniego Derby był Elbgraf. W r. b. biegał on tylko raz, przegrywając o łeb do Uhufelsen w Dorn R., gdzie jednak pobił og. Wunderhorn. Trener zobaczył tam, że jest to dobry koń i dał mu bardzo staranne przygotowanie domowe, w nadziei, że może uda się wielkie coup w Derby — między Dorn R. a Derby koń nie wystąpił publicznie. Dzień Derby był dniem urodzin wielkiego sportsmana niemieckiego hr. C. A. Wuthenau'a — i nie wiele brakowało, aby w dniu 75-tej rocznicy urodzin otrzymał wspaniały prezent. Pod względem hodowlanym Derby 1938 r., podobnie jak Derby 1937 — było tryumfem krwi znakomitego irlandczyka Dark Ronald'a. Orgelton jest jego wnukiem, zaś Elbgraf jest nie tylko jego wnukiem w linii męskiej (jako syn Freibeuter'a), ale i matka jego Electrola, jako córka Herold'a, jest wnuczką Dark Ronald'a.



Derby niemieckie. Orgelton w walce bije o łeb Elbgrafa, o łeb trzeci Majoran.

ORGELTON, kaszt., ur. 1935 r. w st. Schlenderhan.

Odaliske								Prunus							
Orchidee II				Ariel				Pomegranate				Dark Ronald			
Orsesis		Galtee More		Ibidem		Ard Patrick		Briar Root		Persimmon		Darkie		Bay Ronald	
Orsova	St. Serf	Morganette	Kendal	Bayreuth	Little Duck	Morganette	St. Florian	Eglentyne	Springfield	Perdita II	St. Simon	Insignia	Thurio	Black Duchess	Hampton

Z koni, które nie biegały w Derby, najbardziej interesuje nas **Wunderhorn** (Oleander — Waffe). Debiutuje w Dorn R., gdzie jest trzeci, również trzeci w wielkiej gonitwie dla trzylatków w Dreźnie. Następnie odnosi łatwe zwycięstwo w Hoppegarten i idzie do Kolonii, gdzie ma bronić barw stada Schlenderhan w **Grosser Pr. v. Köln** (12000 RM, 2000 m). Tutaj pod wagą 50 kg występuje do walki z dobrymi starszymi końmi, jak 4 l. Trollius (61), 5 l. Walzerkönig (59½), 4 l. Atis (59½). Po walce dość zaciętej jedyny w polu trzylatek, Wunderhorn, bije Trollius'a o szyję. W **Nickel-Eintracht R.** nie może dać 5 kg wagi równolatkowi **Effner'owi** (Alchimist), który go bije łatwo, zdobywając trzeci wyścig w sezonie. Nie zapominajmy jednak jak dobrze biegał Effner w Derby. Następnie, wierząc widać święcie w wytrzymałość Wunderhorn'a, stajnia powierzyła mu bardzo trudne zadanie, a mianowicie musiał on wystąpić na dystansie 3200 m przeciw starszym koniom w **Lehndorff Rennen.** Zadanie to rozwiązał znakomicie, bijąc swego towarzysza stajni 5 l. Walzerkönig'a i inne starsze konie. Niebezpiecznie jest zabawiać się w proroctwa, ale wydaje się, że w okresie St. Leger'u Wunderhorn będzie zaliczany do czołowych trzylatków, a sekundować mu powinna przede wszystkim Adlerfee.

W **Grosser Hansa Preis** (14000 RM, 2200 m) 4 l. **Trollius** (Oleander — Tiberia) pod wagą 61 kg pokonał w walce o 1½ dług. niosącego o 4 kg więcej 4 l. Abendfrieden: w porównaniu do zeszłorocznego Derby (gdzie wygrał Abend-



Derby niemieckie. 100 m przed celownikiem. Prowadzi Elbgraf przed Majoran'em, od lewej zbliża się Orgelton (oznaczony strzałką).

frieden, a Trollius był drugi) role odwróciły się. 5-cio letni Walzerkönig był trzeci, a jedyny trzylatek Majoran zajął dopiero czwarte miejsce. Za wyjątkiem Wunderhorn'a, żaden z trzylatków nie potrafił dotąd stawić czoła starszym koniom, mimo bardzo korzystnej dla trzylatków skali wagi. Raz jeszcze stwierdzam: trzylatki niemieckie nie są świetne.

Elritzling (Lampos — Erika) w walce o szyję zwyciężył Trollius'a w **Rennen um das Silberne Pferd** (5000 Rm. i nagroda honorowa ufundowana przez kanclerza Adolfa Hitlera — koń ze srebra) — mimo, że niósł 63 kg a Trollius 58 kg. Elritzling — to bardzo dobry czterolatek.

Gdy czoło trzylatków stanowią: Orgelton, Elbgraf, Majoran, Wunderhorn, Effner, Adlerfee, Frauenpreis, Cicerone, to najlepszymi starszymi są: Abendfrieden, Elritzling, Trollius, Walzerkönig.

Derby **wiedeńskie** (54.000 £, 2400 m) — to był spacer dla ogiera **Bernadotte,** syna angielskiego Franklin'a. Żok. Scheibal poprowadził gonitwę, nie oglądając się wcale i nie licząc się z trzema innymi końmi i mógł, gdyby chciał, dowolnie zwiększyć odległość, dzielącą go od najbliższego konia; lecz przed metą Scheibal mógł sobie pozwolić na zatrzymanie ogiera — jednego z najlepszych, jakie Austria wychowała po wojnie. W Derby węgierskiem, które, jak się zdawało, będzie prezentem dla Bernadotte'a — Scheibal zażądał za dużo od syna Franklin'a; koń nie wytrzymał morderczej walki i przegrał do **Alibi,** syna Aditi.

***

Derbista niemiecki Ferro, ojciec dwóch derbistów — kupiony został przez państwo i będzie stać w Graditz. Niektóre niemieckie stada zakupiły ostatnio szereg klaczy z Anglii, nieraz bardzo pięknego pochodzenia, lecz przeważnie bez żadnej kariery wyścigowej. Podróż ks. Aga Khan'a do Niemiec znalazła tu po części swój wyraz — nadliczbowy materiał z jego stada został, jak zawsze, umiejętnie ulokowany. Rodowody nabytych klaczy są w niektórych wypadkach bardzo fashionable: Firouze Bibi (do Schlenderhan) jest po Blandford i Firouze Mahal po The Tetrarch, Memzab (do Schlenderhan) jest półsiostrą Strip the Willow; inne stado niemieckie nabyło półsiostrę Dhoti'ego. Źrebię od niepobitej Nereide otrzymało obecnie nazwę: ogierek po Oleander i Nereide będzie się nazywał Nuvolari.

P.

Derbista arabski 1938 r.

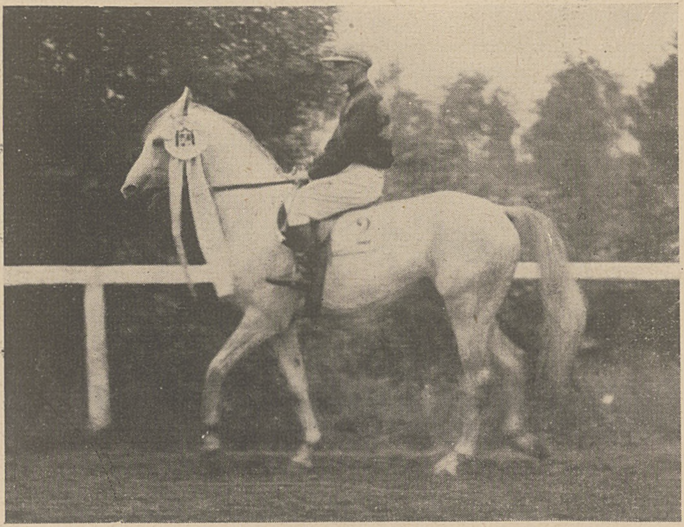
Dziwną koincydencją losu po zwycięstwie Jeremiego w Warszawie, Derby arabskie we Lwowie wygrał czteroletni Jarema, własność i chowu Romana hr. Potockiego.

Syn Antonińskiego Madrasa i derbistki Dywersji, po Wallisie II i Antonińskiej Lutecji, potężny siwy ogier miary 158 cm łączy w sobie wyłącznie prądy kresowych polskich stadnin i przynosi chlubę hodowli Antonińskiej i jej dalszemu ciągowi w Deraźnem.

Wyścig rozegrany dnia 19 czerwca po ciężkim torze obejmował pole sześciu koni. Jarema, prowadząc prawie z miejsca do miejsca, wziął wyścig na siebie i wygrał o 1½ długości.

Drugim był pięknym finiszem Sumak pani Raciborskiej, syn sławnej Sahiby po importowanym ze Wschodu Kohejlan-Haifim. Trzecim p. Kołaczkowskiego Półkozic od Janowskiej Gazelli II po Almanzorze, który cały czas walczył z Jaremą. W pobitym polu był Pieprz p. Wójcika, Trophée ks. Sanguszki i My-Kismet państwa Żarczewskich.

Zauważyć należy, że w wyścigu brały udział konie od kwiatu naszych matek arabskich — Dywersji, Sahiby, Gazelli II, Djeballi, Mabruchy i derbistki Jagody.



JAREMA (Madras — Dywersja po Wallis II), og. siwy, ur. 1934 r. w st. R. hr. Potockiego, derbista arabski 1938 r.

Foto Mgr. Mączyńska, Lwów.

LEON KON

BARANOWICZE (XXXVII)

Wschodnio-Kresowy Klub Jazdy, którego Prezesem od roku jest gen. bryg. Władysław Anders, zawsze cieszył się wśród zawodników wielką sympatią. Chętnie się oni tu zjeżdżają. Gościnność gospodarzy, gościnność naprawdę kresowa, pięknie położony i dobry tor, dobra organizacja zawodów przyczyniają się do ożywionego ruchu podczas sezonu konkursowego w zazwyczaj sennych Baranowiczach.

W tym roku zjazd był słabszy. Wyjątkowy pech uwziął się na Wschodnio - Kresowy Klub Jazdy, bo zabrakło na starcie koni niektórych z sąsiednich oddziałów broni jezdnych, zawsze licznie obsadzających pola we wszystkich konkurencjach. W jednym zarządzono kontumację dla koni, w innych — ćwiczenia uniemożliwiające przyjazd oficerów do Baranowicz. Nie było również koni z Grudziądza, dla których program baranowicki był specjalnie rozszerzony.

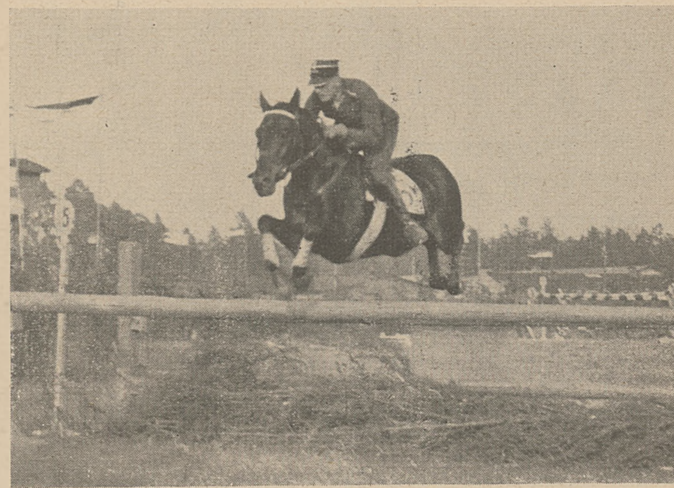
Przybyły stajnie z Łodzi, Warszawy, Ostroga Wołyńskiego, Mińska Mazowieckiego, Augustowa, Prużany, z okolic Płońska, z Leszna, Grajewa, z pod Lidy i Bracławia.

Meeting rozpoczął się od rozegrania Konkursu Ujeżdżenia, o nagrody ofiarowane przez Szefa Departamentu Kawalerii M. S. Wojsk. Jest to czwarty tego roku konkurs ujeżdżenia rozegrany na prowincji i zamykający cykl tych konkursów, ufundowanych przez Szefa Departamentu.

Pierwsza próba zainteresowania prowincji konkursami ujeżdżenia wykazała, że są one konieczne. Służąc dziś nie tylko do zachęcenia jeźdźców do pracy nad końmi, jednocześnie wskazują one na te niedomagania, które w tej poważnej pracy zawsze się wyłonią, gdy praca ta będzie przeanalizowana przez srogie oko sędziego i gdy stworzy się możność porównania siebie z innymi.



Baranowicze. Trybuna W. K. K. J.
Foto: Cz. Stanisz.



Baranowicze. Rtm. Rojcewicz na Tajfunie.
Foto: Cz. Stanisz.

Warunki konkursów ujeżdżenia są opracowane tak, że stawać do nich może zasadniczo każdy oficer, który konia ujeżdża. Nie wielkie widać jest w tym dziale sztuki jeździeckiej zainteresowanie. W porównaniu do startów w konkursach w skokach, do konkursów ujeżdżenia stawało mało jeźdźców. Nigdzie liczba zapisanych koni nie przekraczała kilkunastu w poszczególnych konkurencjach, a teoretycznie w każdym oddziale powinno się znaleźć więcej koni, nadających się do konkursu ujeżdżenia niż do konkursu w skokach.

Dlaczego?

Konkursów w skokach jest dużo i od dłuższego czasu. Cieszyć się musimy, że w tym dziale doszliśmy do dobrego poziomu i to najcenniejszego, bo niemal powszechnego. Niech tak i dalej będzie! Ujeżdżenie jest traktowane po macoszemu. Mamy jedyną drogę do naprawienia tego błędu, — sypnąć jak z rękawa, szczodrze większą ilością odpowiednich konkursów, ale urządzanych planowo i systematycznie, a osiągniemy wśród mas jeździeckich nie gorsze wyniki jak w skokach. Pierwszy początek, założony dzięki Szefowi Departamentu Kawalerii płk. Piotrowi Skuratowiczowi powinien stać się kamieniem węgielnym dla dalszej pracy w tym kierunku, a wyniki dodatnie niezawodnie będą.

Konkurs ujeżdżenia, wyznaczony na trzeci dzień zawodów, niespodziewanie musiał być przełożony na dzień pierwszy, gdyż jeden z sędziów służbowo został odwołany z Baranowicz. Trzeba było przezwyciężyć dużo organizacyjnych trudności, żeby konkurs ten rozpocząć i zakończyć w ciągu jednego dnia, i tak przeładowanego programem. Pomimo pośpiechu i pewnej dorywczości podczas wymuszonych szybkich przygotowań konkurs odbył się normalnie. Tak się stało tylko dla tego, że cały aparat kierowniczy był doskonale zmontowany. Dlatego też w tym miejscu musimy wymienić nazwiska członków Zarządu Wschodnio - Kresowego Klubu Jazdy, którzy się do tego przyczynili: płk. dypl. Ludwika Schweizera, rtm. Stanisława Koszarskiego, gospodarza toru, rtm. Budarkiewicza, por. Edwarda Tudzińskiego, rtm. Edwarda Lachowicza, sekretarza i por. Jana Tomczyka, skarbnika oraz por. Ryszarda Bajzerta, kierownika chronometrażu.

Biegi terenowe, w których tu stale są dotrzymywane dokładne odległości przepisowe, częściowo odbywają się na torze steepl'owym, a częściowo w terenie. Właśnie sumienne te odległości służą jako dobra szkoła dla jeźdźców, zmuszając do przemyślanego opracowania taktyki jazdy. Gruntownie wybudowane przeszkody steeple'owe, a szczególnie naturalne żywopłoty, wymagające dużego i rozpiętego skoku uczą jeźdźców jazdy rozważnej.

Tor konkursowy bardzo dobry, obszerny, ma jedyną wadę, że jest położony nieco za daleko od widzów, oddzielonych od niego trzema bieżniami wyścigowymi. Przeszkadzało to bliższej łączności widzów z zawodnikami. Obecnie zagadnienie to zostało rozwiązane przez skierowywanie tras konkursowych na tory wyścigowe przed trybunami. W taki sposób w każdym z konkursów widz miał możność choć na krótko, jednak obejrzeć z bliska zawodnika. To, na pozór małe, udogodnienie przyczyniło się do wzbudzenia w trybunach większego zainteresowania się przebiegiem zawodów.

Ogólna uwaga była ześrodkowana na dwóch ciężkich konkursach, z których pierwszy 1.30 m. wygrał por. Kosz na „Wydra", a drugi 1.40 m w ładnym stylu zdobył ppłk. Rómmel na „Dyngusie".

Trudność przebiegów niemal wszystkich konkursów była dobrze dostosowana do poziomu zapisanych koni, bo nawet w konkursach dokładności podział nagród był wyjątkiem. Przeważnie konkursy rozgrywały się w taki sposób, że tylko jeden koń przechodził parcours bez błędu.

Zakończenie tego sympatycznego meetingu odbywało się pod znakiem Wilna, gdyż większość zawodników z Baranowicz tam pojechała.



Baranowicze. Prezes W. K. K. J. gen. Wł. Anders, wręcza nagrody zwycięzcom w Konkursie Ujeżdżenia.
Foto: Cz. Stanisz.

KRONIKA

KRAJOWA

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego otrzymało wiadomość, że Misja Włoska, mająca przybyć do Polski, celem zakupienia ogierów arabskich odłożyła swój przyjazd i będzie w Warszawie około 20 sierpnia.

WYŚCIGI

Z Lublina. Nagrodę „Przychówku Krajowego“ im. Józefa Trzebińskiego 3.000 zł — 2100 m, dla 3 l. og. i kl. półkrwi wygrała w dniu 10 b. m. p. K. Wodzińskiego kl. gn. **Elmira** (Harlekin — Elektra), hod. wł., bijąc pod żok. K. Jagodzińskim łatwo o 3 długości Pałeczkę, Belle Royal, Ekrazyta, Kamrata i Łotra w 2 m. 20 sekund. Tot.: 26, 16, 17 : 10.

Derby półkrwi, 5000 zł, 2400 m, rozegrane w dniu 24 lipca, wygrała łatwo 3 l. kl. gn. **Elmira** (Harlekin — Elektra), bijąc Łotra, Pałeczkę i jeszcze 3 konie.

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT P. Z. J.

Polski Związek Jeździecki zawiadamia, iż jego biuro będzie nieczynne w miesiącu sierpniu.

I-SZE OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY KONNE ŁÓDZKIEGO KLUBU JAZDY KONNEJ W ŁODZI.

(Dokończenie).

Dzień 2-gi, 11.VI.38. Konkurs szybkości o nagrodę Prezesa Łódzkiego Klubu Jazdy Konnej J. W. Pana Arno Kindermanna. 16—18 przeszkód, wysok. ok. 1,30 mtr., szerok. ok. 4 mtr. Startów 33.

1 — 2/2 Rtm. Skupiński „Anitra II“ (325); Kpt. Nowak „Toreador II“ (325), hod. K. Sonderman-Przyborowko, po NN i NN; 3. Ppor. Tomaszewski „Bąk“ (175), hod. Spadk. T. Chrząszczewskiego, po 100 Schagya i Goplana; 4. Por. Kosz „Wydra“ (125); 5. Por. Gutowski „Hanum“ (100); 6. Rtm. Laskowski „Birbant II“ (80); 7 — 8/2. Rtm. Mossakowski „Żubr II“ (45); por. Kosz „Żelazna“ (45); 9. Rtm. Skupiński „Promień“ (30).

Konkurs szybkości dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę JWPana Michała Czylingariana. 14—16 przeszkód, wysok. ok. 1,20 mtr., szerok. ok. 3,50 mtr. Startów 23.

1. Maria Zwierzchowska „Sahara“ (250); 2. Wolfgang Kindler „Trubadur“ (150); 3. Wilhelm Schön „Dorian“ (100), hod. Zb. Horodyński, po Per-Beri i Dora; 4. Stefan Osser „Zamość II“ (75); 5. Ant. Osserowa „Anitra‘ (50); 6. Karol Wickenhagen „Ipsos“ (25).

Konkurs dokładności o nagrodę Łódzkiego Klubu Jazdy Konnej. 12—14 przeszkód, szybkość 425 mtr/min. Startów 29.

1. Otto John „Turczynka“ (200); 2. Wolfgang Kindler „Trubadur“ (150); 3. Ppor. Czech „Emeryt“ (75), hod. J. Żółtowski, po Gordon i Szyszka Ołucha; 4. Ppor. Czech „Eros“ (50); 5. Otto John „Jaskółka“ (25).

Dzień 3-ci, 12.VI.28. Konkurs potęgi skoku im. ś. p. Prezesa Łódzkiego Klubu Jazdy Konnej, JWPana Karola Th. Buhlego. Startów 25.

1. Por. Gutowski „Traviata“ (500), hod. K. Chłapowski, po Aufpasser i NN; 2. Rtm. Mossakowski „Tancerz“ (350); 3. Rtm. Skupiński „Promień“ (250), hod. J. Gorayski, po Jarnicoton i Wiklina; 4. Rtm. Mossakowski „Wenecja“ (200); 5. Rtm. Skupiński „AnitraII“ (150); 6/5 Rtm. Laskowski „Birbant II“ (20), kpt. Piechocki „Telek“ (20), kpt. Nowak „Toreador II“ (20), por. Koszutski „Alma IV“ (20), por. Wołoszowski „Żubr II“ (20).

Konkurs zwykły dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę Łódzkiego Klubu Jazdy Konnej. 14—16 przeszkód, wysok. ok. 1,20 mtr., szerok. ok. 3,50 mtr., szybkość 440 mtr/min. Startów 25.

1. Maria Zwierzchowska „Sahara“ (250); 2. Wolfgang Kindler „Trubadur“ (150); 3. Karol Buhle „Tulipan“ (100), hod. Z. Komecki, po Urwis xx i Warszawianka: 4. Stefan Osser „Zamość II“ (75); 5. Maria Zwierzchowska „Urwis“ (50); 6. Romuald Sławiński „Bartek“ (25).

Konkurs dokładności lekki o nagrodę Łódzkiego Klubu Jazdy Konnej. 14—16 przeszkód, szybkość 440 mtr/min.. Startów 23.

1. Romuald Sławiński „Bartek“ (200), hod. H. Strzeszewski, po Wariat i Maryca; 2. Guido John „Reszka“ (150); 3. Martyna Skupińska „Caryca“: 4. Martyna Skupińska „Anitra II“ (50); 5. Hanna Schweikert „Panther“ (25).

SPRAWOZDANIE

z zawodów konnych Wschodnio-Kresowego Klubu Jazdy w Baranowiczach.

Dzień I. — 25.VI.1938.

Konkurs Nr 6. Startów 9. 1. rtm. Orłowski „Brawura II“ (200); 2. por. Gerlecki „Emeryt“ (100); 3. por. Tudziński „Zamożny“ (60); 4. por. Kosz „Żelazna“ (50); 5. ppor. Zakrzewski „Dzik“ (40).

Konkurs Nr 18 — ujeżdżenia konia. Startów 9. 1. ppor. Gumiński „Abd-El-Krym“ (200); 2. rtm. Rojcewicz „Cud-Niagara“ (110); 3. rtm. Rojcewicz „Zalana“ (70); 4. por. Tudziński „Zamożny“ (50); 5. M. Szopa „Rustan III“ (40); 6. por. Gerlecki „Bellona“ (30).

Konkurs Nr 7. Startów 31. 1. M. Römmlowa „Sahara“ (300) hod. Z. Chłapowski, po Hofner Sequenz i N. N.; 2. por. Bilwin „Zagadka“ (250) hod. F. Wollen po Armenier i Miss Cleu; 3. rtm. Rojcewicz „Tajfun“ (200) hod. Wegner, po Intendent xx i N. N.; 4. H. Strzeszewski „Ryś“ (150); 5 por. Kosz „Żelazna“ (100); 6. ppłk. Römme „Dyngus“ (70); 7. por. Gerlecki „Wisła IV“ (50); 8. H. Strzeszewski „Kikimora“ (35); 9. rtm. Łopianowski „Bartek IV“ (25); 10. ppor. Żywień „Bur“ (20).

Konkurs Nr 8. Startów 10. 1. ppor. Gumiński „Esta“ (150) hod. J. Potocki, po Poryck i Rewia: 2 ppor. Gumiński „Ekonom“ (120) hod. Lewicki, po Persistenz i N. N.; 3. M. Szopa „Kamea“ (95) hod. S. Dziewulski, po Ułan x i Dzidzia; 4 por. Gerlecki „Emeryt“ (85); 5. M. Szopa „Rustan III“ (75); 6. ppor. Zakrzewski „Dzik“ (65).

Dzień II. — 26.VI.1938.

Konkurs Nr 1. Startów 7. 1/3 = po 141,33 M. Szopa „Kamea“; 2. M. Szopa „Paskarz“ hod. N. N.; 3. H. Strzeszewski „Owad“ hod. L. Wierzbicki, po Torneo xx i Porycka; 4. S. Osser „Zamość II“ (75); 5. M. Römmlowa „Urwis“ (60).

Konkurs Nr 16. Startów 19. 1 por. Kosz „Wydra“ (350) hod. St. Żółczyński, po N. N., N. N.; 2. H. Strzeszewski „Ryś“ (250) hod. A. Piasecki, po Aino xx i Cichotka; 3) M. Römmlowa „Sahara“ (200); 4. por. Kosz „Żelazna“ (150); 5. por. Gerlecki „Cennik“ (100); 6. mjr. Cymerman „Byle - Jaki“ (70); 7. H. Strzeszewski „Owad“ (50); 8. por. Gerlecki „Wisła IV“ (30).

(dok. n.)

ZAGRANICZNA

FRANCJA

Ilość urodzonych źrebiąt pełnej krwi wydatnie zmniejsza się corocznie, co ilustruje przytoczona tabelka:

1928 . . .	2540
1920 . . .	2552
1930 . . .	2359
1933 . . .	1793
1934 . . .	1578
1935 . . .	1467
1936 . . .	1414
1937 . . .	1296

Widzimy więc, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia ilość urodzeń źrebiąt pełnej krwi zmniejszyła się o 50%!

Jeszcze w 1930 r. w wyścigach płaskich biegało we Francji 4500 koni, obecnie zaś w treningu jest tylko 3000 koni. Na przetargach roczniaków w Deauville osiem lat temu sprzedano 1160 sztuk, w r. 1937 — 345 sztuk. W r. 1937 Francja sprzedała do Anglii 600 koni pełnej krwi.

Jakość koni pełnej krwi natomiast nie tylko nie uległa pogorszeniu, lecz odwrotnie osiągnęła wyższy poziom.

**
*

Plucky Liège, której ostatni syn, Bois Roussel, zdobył Derby w Epsom, musi być zaliczona do najsławniejszych klaczy obecnego stulecia ze względu na międzynarodową sławę zdobytą przez jej potomstwo.

Początkowo nazwana Lucky Liège urodziła się 6 kwietnia 1912 roku w Anglii, w stadzie lorda Michelham, po Spearmint (Derby, Grand Prix) i Concertina po. St. Simon. Zadebiutowała w barwach swego hodowcy w pierwszym roku wojny i po obleżeniu i zdobyciu Liège przez Niemców właściciel zmienił jej dawną nazwę na Plucky Liège. Jako 2-letnia Plucky Liège po 2 porażkach zwyciężyła 4 razy w wyścigach mniejszego znaczenia. W następnym roku biegała jednak 7 razy, bez powodzenia i na jesieni 1915 roku włączona została do stada Chamant, własność kpt. Jefferson Cohn‘a.

We Francji Plucky Liège dała 12 źrebiąt, a mian.:
1919 — kl. Marguerite de Valois po Teddy
1920 — og. Sir Gallahad po Teddy
1921 — Noor Jahan po Teddy

1922 — og. Chivalry po Good Luck
1924 — kl. Noble Lady po Teddy
1926 — kl. Elsa de Brabant po Teddy
1927 — og. Bull Dog po Teddy
1928 — og. Quatre Bras po Teddy
1929 — kl. Diane de Poitiers po Aethelstan
1931 — og. Admiral Drake po Craig an Eran
1933 — og. Bel Aethel po Aethelstan
1935 — og. Bois Roussel po Vatout.

Jałowa w 1936 roku, Plucky Liège dała w roku 1937 przedwcześnie ogierka po Casterari i padła 5 marca.

Sir Gallahad (Poule d'Essai i Lincolnshire Hcp.), eksportowany do U. S. A. został 3-krotnie championem reproduktorów, co spowodowało, że hodowcy amerykańscy kupili również Bull Dog (Px. Daphfis i Flèche d'Or), Quatre Bras (Px. Yacowleff we Francji i 15.000 $ w U.S.A.) oraz Diane de Poitiers. Wszystkie trzy ogiery stanowią nadal z wielkim powodzeniem zwłaszcza z klaczami z krwi Fair Play.

Admiral Drake, zwycięzca Grand Prix de Paris oraz Grand International d'Ostende, jest obecnie reproduktorem w stadzie p. Leon Volterra.

Bois Roussel po zwycięstwie w Px. Juigné kupiony został przez p. Beatty i jako derbistę angielskiego oczekuje go kariera reproduktora w Wielkiej Brytanii.

Bel Aethel, wygrał kilka wyścigów we Francji i w Anglii, ale następnie zawiódł. Córki Plucky Liège chociaż również wszystkie zwyciężały na torze, jak dotąd w stadzie nie odznaczyły się. Warto zaznaczyć, że Plucky Liège w roku urodzenia Bois Roussel miała 23 lat, co jest rekordem wieku dla matki derbisty.

ZWYCIĘZCY DERBY W EUROPIE 1938 R.:

Węgry: ALIBI (po Aditi) — 2:32,2
Niemcy: ORGELTON (po Prunus)—2:33,2
Francja: CILLAS (po Tourbillon)—2:33,8
Dania: LUNDTOFTE (po Tremola) — 2:35,2
Polska: JEREMI (po Bafur) — 2:36.
Austria: BERNADOTTE (po Franklin) — 2:38,8
Anglia: BOIS ROUSSEL (po Vatout) — 2:39,2
Belgia: JOLI ANGE (po Prince Rose) — 2:41
Czechosłowacja: ALCAZAR (po Nubier) — 2:41,7
Irlandia: ROSEWELL (po Orwell) — ?
Rumunia: OSTEAN (po The Satrap) — ?

NIEMCY

Ze stada ks. Aga Khana nabyli następujący hodowcy niemieccy cennej krwi klacze:

Stado Westerberg (p. v. Opel): **Friar's Gin** (Friar Marcus — Juniper po Tremola), ur. 1935 r. w Anglii i **Soondri** (Solario — Tricky Aunt po Son in Law), ur. 1932 w Anglii.

Stado Zoppenbroich (W. Bresges): Shah Toreel (Gainsborough — Mirawala po Phalaris), ur. 1931 w Anglii.

Stado Ebbesloh (Dr. R. Kaselowsky): **Mille Feuilles** (Hurry On — Blanc Mangé po Hainault), ur. 1932 w Anglii.

Stado Schlenderhan, bar. E. v. Oppenheim nabyło od ks. Aga Khan 3 klacze pełnej krwi angielskiej, a m.: **Firouze Bibi** (Blandford — Firouze Mahal po The Tetrarch), ur. 1932 w Anglii; **Memzab** (Ksar — May Queen po Roi Hérode), ur. 1932 we Francji; **Firman** (Blenheim — Farmood po Phalaris), ur. 1935 we Francji.

Zeszłoroczny derbista niemiecki, 4 l. og. gn. **Abendfrieden** (Ferro — Antonia) Gł. Stadniny Graditz został zameldowany do udziału w tegor. Prix de l'Arc de Triomphe (1.000.000 fr) w Paryżu w dniu 9 października b. r.

ITALIA

Statystyka czołowych żokei (wyścigi płaskie):

	zwycięstw
S. Pacifici	70
P. Gubellini	69
J. Romero	66
P. Caprioli	53
R. Renzoni	45
E. Camici	39
V. Lamberti	31
A. Marchetti	30

ANGLIA

Na lipcowych przetargach roczniaków w Newmarket w r. b. sprzedano 175 roczniaków na ogólną sumę 62.232 f. st. W r. ub. sprzedano 166 roczniaków za 75.450 f. st., tzn. przeciętna cena nieco się zmniejszyła. 9 roczniaków z National Stud poszły za 10.850 f. st., przy czym najdroższą cenę 3.000 f. st. zapłacono za klaczkę po Fairway — Doumont po Diligence. Ks. Aga Khan wystawił na licytację 18 roczniaków, które wszystkie zostały sprzedane, z tych ogierek Sultan Mahal po Solario i Firouze Mahal po The Tetrarch osiągnął cenę 2600 f. st.

Najwyższą w ogóle cenę na licytacji 3.100 f. st. zapłacił obecny właściciel Bois Roussel'a, p. Peter Beatty, za klaczke kasztankę po Tay Yang i Versicle po Sickle ze stadniny lady Barbary Smith.

Derbista angielski Bois Roussel nie jest skreślony z Grosser Preis der Reichshauptstadt (Hoppegarten, 18 września) i prawdopodobnie będzie biegał.

Statystyka czołowych żokei w wyścigach płaskich:

	zwycięstw	jazd
Gordon Richards	75	380
E. Smith	42	325
W. Nevett	40	254
P. Beasley	36	170
M. Beary	28	263
P. Evans	28	200
Cliff Richards	28	265
A. Wragg	28	243
P. Maher	26	176
R. Perryman	25	156
R. A. Jones	24	154
T. Lowrey	24	197
D. Smith	20	236

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH.

Saint Cloud, 14 lipca 1938.

Prix des Maréchaux, 50.000 fr—2600 m.

1. **Nica**, 4 l. kl. gn. (Nino — Canalette), R. Lazard, 56½ kg, ż. W. Johnstone.
2. **Le Teméraire**, 3 l. og. (po Mon Talisman), E. Martinez de Hoz, 50 kg, żok. M. Allemand.
3. **The Spy**, 3 l. og. (po Ksar), J. E. Widener, 50 kg, ż. L. Gautier.

b. m.: Priene, Malkowicze, Lorenzo de Medici, La Reboursiere, Cosquilla, Laneret, Elbrouz.

Wygrane o 1½—2 dłu. Tot.: 28, 15, 20, 34 : 10.

Na torze w Maisons - Laffitte w piątek dnia 15 lipca płacił totalizator następujące sensacyjne kwoty: gonitwa I 161:10, (10 koni); II 152 : 10, (12 koni); III 572:10, (11 koni); V 851 : 10 (20 koni).

Berlin — Hoppegarten, 17 lipca 1938.

Erinnerungs - Pokal von 1867, 21.000 Mk — 2600 m.

1. **Blasius,** 4 l. og. gn. (Aurelius — Blaue Blume), st. Waldfried, 61 kg, ż. W. Held.
2. **Trollius,** 4 l. og. (po Oleander) st. Zoppenbroich, 61 kg, ż. E. Böhlke.
3. **Abendfrieden,** 4 l. og. (po Ferro), Gł. St. Graditz, 61 kg, ż. H. Zehmisch.

b. m.: 4. Adlerfee.

Wygrane o łeb — szyja. Czas: 2:51,9. Tot.: 54, 33, 41:10.

Ostenda, 24 lipca 1938.

Grand Criterium d'Ostende 150.000fr. — 1.000 m, dla 2-lat.

1. **Semiramide,** kl. gn. (Pharos — Sartella) M. Boussac, 57 kg, ż. C. Elliott.
2. **Toile de Jony,** kl. J. Nic van Ser, 54½ kg, ż. C. Marjan.
3. **Troubadour,** og. F. van Bree, 54 kg, ż. H. Denaigre.

b. m.: Gulistan, Killinghall, Zia.

Wygrane o szyję — 5 dł., Tot.: 14, 12 13:10.

Monachium — Riem, 24 lipca 1938.

Deutscher Alpenpreis. Międzynarodowy Steeplechase dla Panów 50.000 Mk — 6.500 m.

1. **Un Grisard** 5 l. wał. siwy (Biribi — Undies), R. de Rivaud, 73½ kg, p. de Pazzis (koń franc.).
2. **Stahlhelm,** płn. wał. (po Abschluss) S. v. Mitzlaff, 68½ kg, por. S. v. Mitzlaff.
3. **Menes II,** płn. wał. (po Hollister) M. de Rivaud, 76½ kg, p. de Saint Marie Perrin (koń franc.).

b. m.: 4. Melritz, 5. Tenor, 6. Idomeneus, 7. Petrarca.

Wygrane o niezl. il. dł. — 2 dł. Czas: 8:19, Tot.: 18, 13, 14, 17:10.

Berlin — Hoppegarten, 21 lipca 1938.

Renard Rennen 6.000 Mk — 1200 m, dla 2-lat.

1. **Tatjana,** kl. gn. (Ferro — Teutsche) st. Erlenhof, 53 kg, ż. K. Visek.
2. **Organdy,** og. (po Arjaman) st. Zoppenbroich, 54½ kg, ż. E. Böhlke.
3. **Aschenbrödel,** kl. (po Ferro) Gł. Stadniny Graditz, 53 kg, ż. H. Zehmisch.

b. m.: Maraton, Flavier.

Wygrane o 2¼ — 3 dł, Czas: 1:18,2, Tot.: 40, 17, 30:10.

Sandown Park, 16 lipca 1938.

National Breeders Produce Stakes 6.151£ — 1.000 m, dla 2-lat.

1. **bezimienny ogier siwy** po Mr. Jinks — Apple Ring p. J. Thomas, 55½ kg, ż. C. Elliott.
2. **bezimienna kl. gn.** po Sir Cosmo — Inchmahone p. F. J. Barlow, 56¼ kg, ż. Cliff Richards.
3. **Meadow,** og. gn. (Fairway — Silver Mist) Sir Abe Bailey, 59½ kg, ż. T. Weston.

b. m. 11 koni.

Wygrane o szyję — 2 dł., Czas: 1:4,6, Zakłady 100:6, 11:4, 5:4.

Trener: S. Donoghue.

Maisons — Laffitte, 24 lipca 1938.

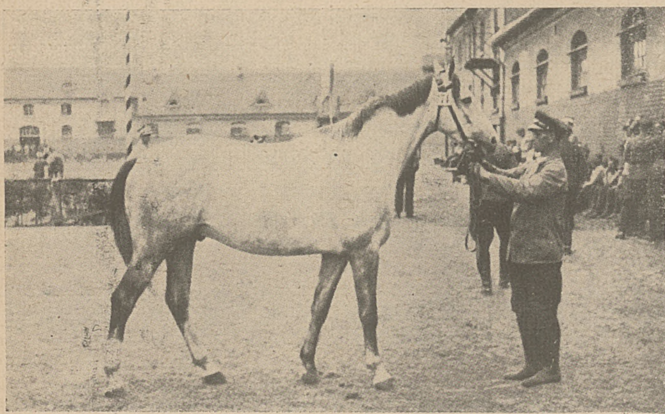
Prix Eugène Adam 150.000 fr. — 2000 m, dla 3-lat.

1. **Patoche,** og. gn. (Astérus — Pataleta) H. Coulon, 53 kg, ż. A. Cheret.
2. **Trissino,** og. (po Rialto) Jean Stern, 55 kg, ż. S. Duforer.
3. **Asheratt,** kl. (po Sunny Trace) bar. E. de Rothschild, 53½ kg, ż. C. Bouillon.

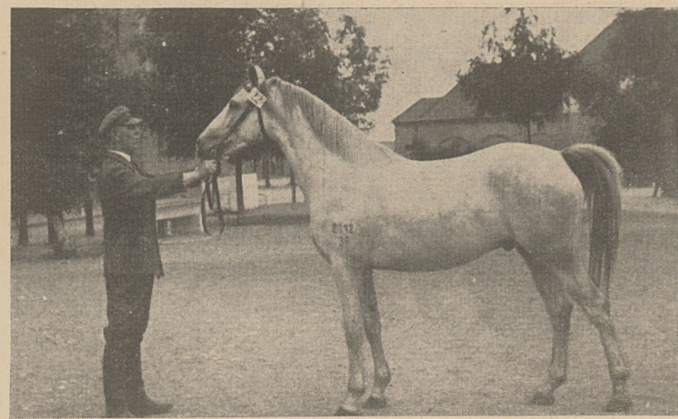
b. m.: 7 koni.

Wygrane o ¾ dł. — kr. łeb. Czas: 2:08,6, Tot.: 551, 67, 22, 13:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi



wał. MARMUREK (Schagya I — Draga-x), ur. 1935 r., hod. Józef Szymon Meysztowicz z Piecewa.



wał. HURAGAN (Viveur xx — Zora x), ur. 1934, hod. Izabella hr. Jezierska z Dębna.

INŻ. JERZY PIETRASZEWSKI Insp. Pom. Zw. Hod. Koni

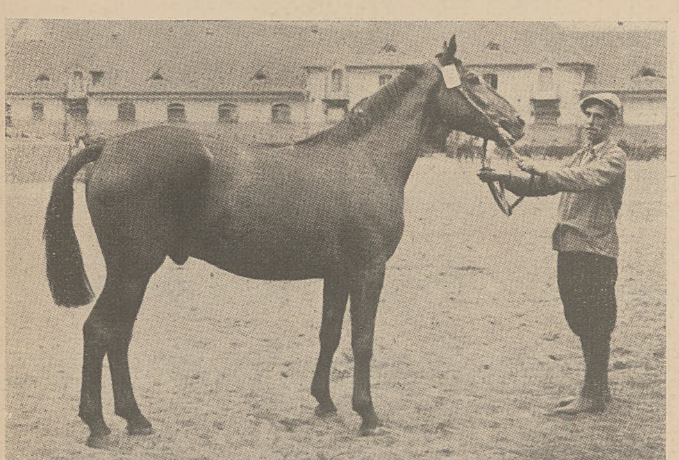
Wrażenia z X Regionalnego Pomorskiego Pokazu Koni Remontowych w Toruniu

Stało się niemal tradycją, że co roku w lipcu odbywają się na terenie „Wielkiego Pomorza", dawniej w Grudziądzu, a od roku 1937 w Toruniu, pokazy koni remontowych.

Tegoroczny pokaz, który odbył się w Toruniu dnia 3 lipca był pokazem do pewnego stopnia jubileuszowym, gdyż dziesiątym z kolei, jaki Pomorski Związek Hodowców Konia Szlach. półkrwi urządzał. Zaciekawienie pp. hodowców, oficerów i miłośników konia było tym większe, że poraz pierwszy na teren Wielkiego Pomorza doprowadzone były okazowe sztuki z powiatów: nieszawskiego, włocławskiego, lipnowskiego i rypińskiego, świeżo przydzielonych od wojew. warszawskiego i powiatów bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego i wyrzyskiego, należących uprzednio do wojew. poznańskiego.

Przyłączenie tych ośmiu powiatów wpłynęło dodatnio, tak na jakość, jak i ilość pogłowia końskiego, zgromadzonego na pokazie. Dla porównania podam, że w roku zeszłym doprowadzonych koni na pokaz było 150, w roku zaś bieżącym 266.

Oficjalne otwarcie pokazu przy udziale władz miejscowych, odbyło się w niedzielę, dnia 3 lipca o godz. 15-tej, po czym wszystkie konie przedefilowały w grupach poszczególnych powiatów przed trybunami. Najliczniej reprezentowane były powiaty: brodnicki (44), nieszawski (34), rypiński (31), wyrzyski (28) i lubawski (27); inne powiaty reprezentowane były grupami poniżej sztuk dwudziestu. Z powodu dużej ilości doprowadzonych koni Komisja Remontowa Nr 2 w Poznaniu już w drugim dniu pokazu, od rana, przystąpiła do zakupu koni. W czasie zakupu, Komisji asystował były dowódca 19 pułku ułanów płk. Piotraszewski, który w najbliższym czasie obejmie stanowisko szefa Komisji Remontowej w Poznaniu, na miejsce ppłk. Zagroyskiego, który wkrótce odchodzi i jest z żalem żegnany przez hodowców. Zakup zakończył się dla większości hodowców dość pomyślnie, gdyż na 266 sztuk doprowadzonych zakupiono 198.



wał. HEINI (Taunus xx — Halina x), ur. 1935 r., hod. p. Herman v. Wegner z Ostaszewa. Typ AK, druga nagroda, mały złoty medal.

W rubryce koni niezakupionych znalazły się:

2 odrzucone na oczy,

3 za nieprawidłowe uzębienie,

reszta zaś za okaleczenia, nakostniaki, niedorozwój itp.

Z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że do hodowli zostały wycofane tylko dwie klacze, co należy chyba tłumaczyć ciężkim rokiem klęskowym, jaki mieliśmy ostatnio.

Dla lepszego zobrazowania i bliższego zapoznania szanownych czytelników ze stosunkami i kierunkiem, jakimi kroczy obecnie hodowla konia szlachetnego na terenie Wielkiego Pomorza, pozwalam sobie podać parę zestawień i cyfr.

Na ogólną sumę zakupionych koni Komisja zakwalifikowała do:

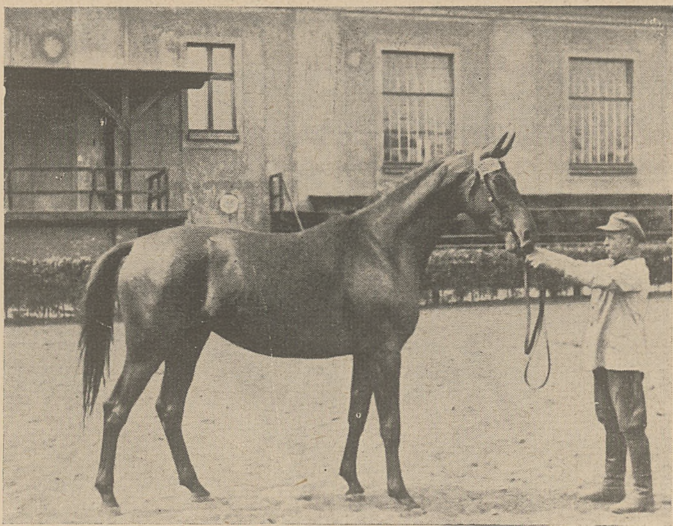
typu	W-1	koni	178	przy przeciętnej cenie	1.212,— zł
„	A.K.	„	5	„ „	1.236,— „
„	W-2	„	15	„ „	889,— „

Po ogierach półkrwi ang. zakupiono 126 szt., czyli 64% ogólnej sumy zakupionych koni, przy przeciętnej cenie 1.128,— zł.

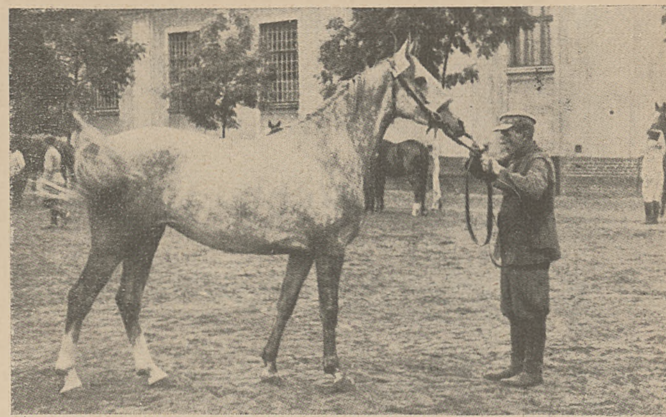
Po ogierach orientalnych zakupiono 42 sztuki, czyli 22% ogólnej sumy zakupionych koni, przy przeciętnej cenie 1.131,— zł.

Po ogierach pełnej krwi angielskiej zakupiono 30 sztuk, czyli 14% ogólnej sumy zakupionych koni, przy przeciętnej cenie 1.123,— zł.

Z czterech powiatów, przydzielonych od wojew. poznańskiego doprowadzono na pokaz koni 32, czyli 11,5%



Kl. HUCUŁKA (Arlekin xo — Łasa x), ur. 1935 r., hod. p. A. Płoski z Sokołowa.



Kl. HANKA XII (Already xx — Leliwa o), ur. 1935 r., hod. sen. Jerzy Siemiątkowski z Wąpielska. Typ W 1. Nagroda trzecia.

ogólnej liczby doprowadzonych koni, zaś z czterech powiatów byłego wojew. warszawskiego doprowadzono 76 sztuk, czyli 28,2% ogólnej liczby koni.

Najwyższą cenę zasadniczą, tj. 1.700,— zł otrzymała klacz „Lawa" po ogierze „Darda" xx, hodowli p. Wł. Jaczyńskiego z maj. Piaski. Po cenie 1.500,— zł zakupiono 2 konie, po cenie 1.400,— zł zakupiono 16 koni.

Ponieważ 95 sztuk zakupionych koni uzyskało cenę zasadniczą 1200 zł i miały prawo do dodatku hodowlanego, a tylko te konie dopuszczone być mogły do premiowania, Komisja Sędziowska w składzie:

pp. pułk. Radomyskiego Adama — przewodniczący,
Augusta Donimirskiego
Zdzisława Poklewskiego-Koziełł — członkowie

już w drugi dzień pokazu przystąpiła do pracy. Po skrupulatnym przeprowadzeniu punktacji, Komisja Sędziowska wyróżniła 33 konie. Nagród przyznano:

II-ich po 150,— zł — 7 wraz z 1 medalem złotym i 4-ma medalami srebrnymi,
III-ich „ 100,— „ — 6
IV-tych „ 50,— „ — 7

Sumę 2.000 zł ofiarował Pomorski Związek Hodowców Konia z funduszów własnych.

Poza tym przyznano 5 medali brązowych Pomorskiej Izby Rolniczej i 9 listów pochwalnych Pomorskiej Izby Rolniczej.

W konkurencji grup (stawek) remontowych Komisja Sędziowska przyznała pierwsze miejsce grupie remontów z Dębna, własność p. Izabelli hr. Jezierskiej, następne dwie grupy z Sokołowa p. prezesa A. Płoskiego i z Wąpielska p. senatora J. Siemiątkowskiego Komisja uznała za równorzędne. Czwarte miejsce za grupę wraz z nagrodą honorową przyznano p. Wegnerowi z Ostaszewa.

W ramach pokazu odbył się również zakup zgłoszonych na sprzedaż do stadnin państwowych ogierów, przez komisję z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Z dwunastu doprowadzonych ogierów do stadnin państwowych zakupiono tylko jednego, chowu p. Ignacego Żylicza po ogierze Mohorcie, za cenę 3,500.— zł. Trzy ogiery zostały zanotowane przez delegację bułgarską, inne zaś zostaną prawdopodobnie sprzedane hodowcom prywatnie.

Pokaz zaszczycił swą obecnością p. generał Dembiński wraz z delegacją bułgarską i jugosłowiańską.

Na zakończenie pokazu odbyła się defilada koni nagrodzonych i wręczenie nagród honorowych hodowcom.

Zdaniem większości hodowców i znawców, wielu przedstawicieli rodu końskiego, będących na pokazie w Toruniu, mogłyby godnie reprezentować teren hodowli pomorskiej na Powszechnej Wystawie Koni w Lublinie.

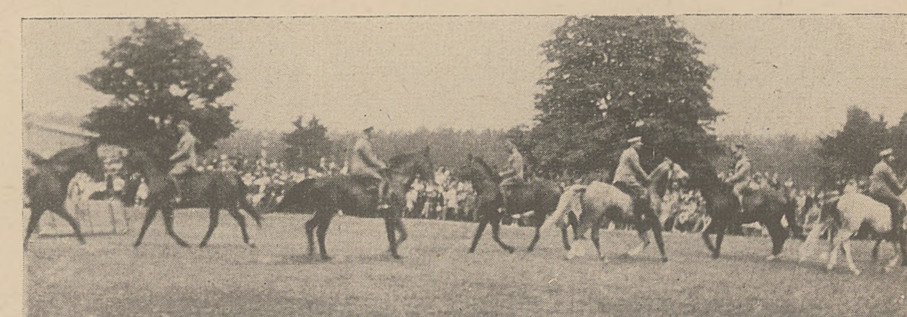
Miłym obowiązkiem jest wyrazić na tym miejscu podziękowanie panu pułkownikowi Dawczyńskiemu, Dowódcy Szkoły Podchorążych Artylerii, za łaskawe udzielenie terenu koszar na pokaz, jak również p. mjr. Iznoshoff'owi i p. kpt. Łamkowi za ofiarną pomoc przy urządzaniu tak pożytecznej imprezy.

Dzień Konia w Sierakowie

Dnia 17 lipca odbył się w Sierakowie (woj. poznańskie) t. zw. Dzień Konia. Liczne autobusy, samochody, powozy dowiozły pokaźną ilość widzów z bliższej i dalszej okolicy na tor treningowy Państwowego Stada Ogierów. Przeszło 1500 osób przez kilka godzin przypatrywało się z niesłabnącym zaciekawieniem urozmaiconym zawodom.

Impreza zaczęła się od konkursu Krakusów, szwadron międzychodzki zdobył osiem nagród a brawurowa jazda krakusów wywoływała salwy oklasków. Niektóre konie skakały doskonale, winszowano mjr. Budzikowi, komendantowi St. Hay'owi (powiatowy komendant, kierownik PSO) oraz wachmistrzowi Sobikowi świetnego wyszkolenia oddziałów.

W konkursie oficerów (lekkim) przeszło 5 koni bez błędu, konkurs ciężki wygrał rtm. Kawecki na Zupanie, 2 rtm. Kawecki na Bambino, 3. por. Piechocki na Zawadzie. Następnie odbył się konkurs powożenia dla włościan, doskonale utrzymane konie w wozach żniwnych popisywały się na torze. Nagrodzono również kilku kowali którzy brali udział w konkursie podkuwania koni.

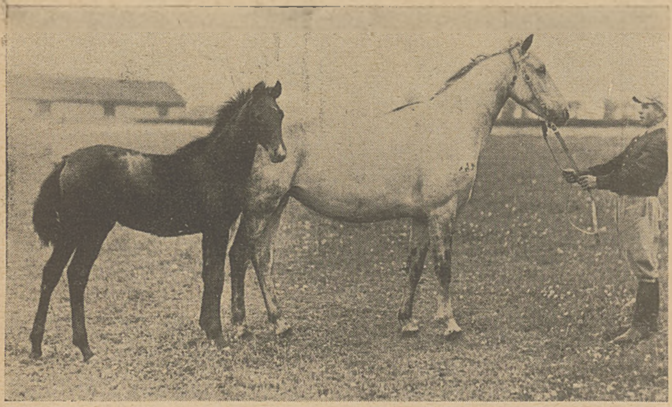


Kadryl ogierów z P. S. O. Sieraków.

Omal że największym zainteresowaniem cieszył się pokaz państwowych ogierów, które wykonały bardzo pomysłowe ewolucje pod siodłem a następnie w efektownych zaprzęgach paradowały na placu konkursowym.

Na zakończenie Krakusi popisywali się efektownym powożeniem, ewolucjami i skokami w „tandem" z konia oraz pokazem „walki rycerzy" na szable w maskach i zbrojach.

FUNDACJA hr. JÓZEFA i KAROLINY SKARBKÓW
STADO w OSIĘCINACH POWIATU NIESZAWSKIEGO



Kl. siwa JAGA (Jurga-o — Kamionka).



Kl. FATMA XII (Abendrot x — Lalka V po Tuman x).

Testamentem obojga, hrabiostwo Józef i Karolina Skarbkowie ustanowili w majątku Osięciny fundację kulturalno-dobroczynną, z obowiązkiem założenia szpitala, wzorowego przedszkola i utrzymywania tych instytucyj, jak również miejscowego kościoła, oraz wypłacania stypendiów w oznaczonych kwotach dla studentów uniwersytetu, seminarzystów i uczniów szkół średnich. Oprócz tego pewien odsetek dochodów z majątku przeznaczyli na instytucje dobroczynne w Warszawie.

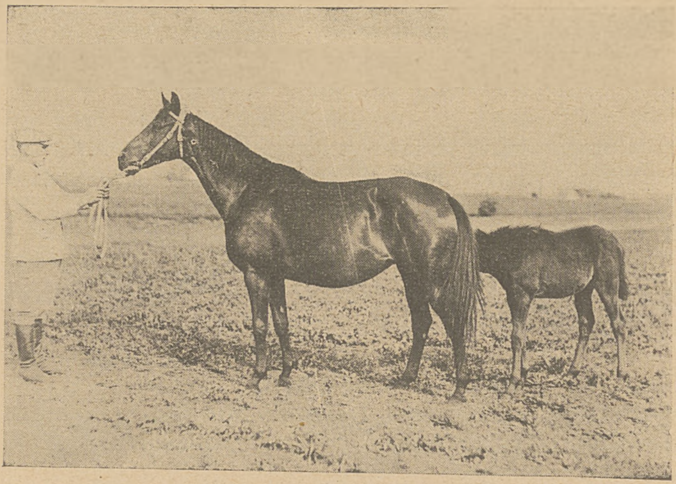
Kuratorem fundacji od roku 1930-go jest p. Edward Marylski.

Dominium liczy 4 folwarki: Osięciny, Skarbkowa Wola, Bartłomiejowice i Samszyce. W pierwszym z nich znajduje się zarodowa obora, w drugim (Woli) stadnina, w Bartłomiejowicach zarodowa owczarnia, w Samszycach — jałowizna. Ogólny obszar majątku wynosi 2700 morgów. Ziemia żyzna t. zw. „kujawski czarnoziem", na podglebiu obfitującym w sole wapienne, miejscami z przymieszką piasku (szczerk mocny).

Chów koni został zapoczątkowany w roku 1922. Podkład jego stanowiły klacze półkrwi angielskiej; niektóre z nich z domieszką krwi orientalnej. Używane były ogiery Poet xx, którego rodowód załączamy, importowany z Francji, Jurga (Amurath 211 i Łowiczanka), Abendrot (traken) i Wardar xx (Biniou i Wache). Obecnie klaczy stadnych, zarejestrowanych w księdze stadnej Związku Hod. Koni półkrwi jest już 26.

Powiększenie stadniny i postawienie jej na stopie dzisiejszej, pod względem jakościowym, jest dziełem obecnego kuratora p. E. Marylskiego, który do hodowli koni odniósł się z całą znajomością rzeczy. Co roku wycofywał ze stawki trzylatków, przeznaczonych do remontu, parę najlepszych źrebic, wcielając je do stada. Najwybitniejsze pomiędzy niemi wymieniamy.

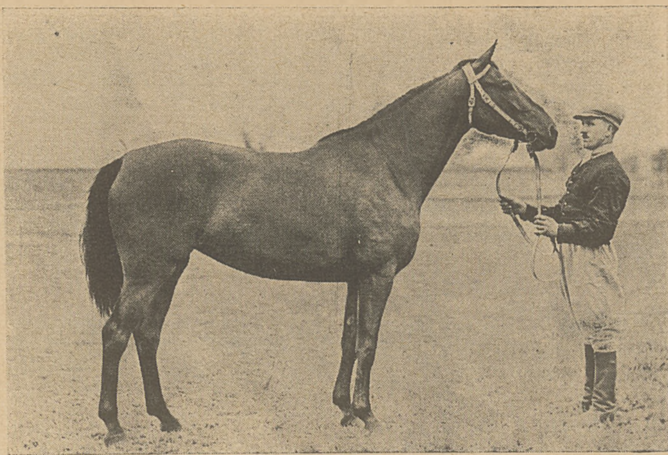
1) **Jazda**, gniada, 7 lat, po Poet xx, z klaczy trakeńskiej, pochodzącej z rewindykacji, 2) **Fatma XII** po Abendrot x i Lalka V, uzyskała na pokazie we Włocławku 1936 r. pierwszą nagrodę i medal srebrny, 3) **Lalka V,** po Tuman x i Lady po Timur, synu Rodney'a lat 18, 4) **Kamionka,** biała, 25 lat. Dała 12 remontów i klaczy stadnych, 5) **Galatea I,** po Wardar xx. 3-a nagroda na wystawie w Lublinie 1937 r., 6) **Junona,** po Poet xx od matki niewiadomego pochodzenia, 7) **Hopka I,** po Poet xx od Hopki, p.



Klacz gniada JAZDA (Poet xx — kl. trakeńska).



OSIĘCINY. Roczniaki na pastwisku.



Kl. HETERA II (Doż xx — Lalka V po Tuman x) II nagr. i medal srebrny na Wystawie w Lublinie, 1938 r.



Kl. LALKA V (Tuman x — Lady po Timur x).

Vollnay, 8 lat, 8) **Poetka,** po Poet xx, z matki po Wiskey synu Chanteclair'a, 11 lat, 9) **Ela,** po Abendrot x i Miechowianka, 10) **Jaga** po Jurga-o i Kamionka, siwa, przy niej piękny źrebak po Wardar'ze, 11) **Ulana** po Rubens'ie x, synu Mackart'a, 8 l., 12) **Ema V** po Minimax x od Łanianki I-ej, ur. 1932 r., 13) **Bartkowianka** po Poet xx.

Nie będziemy wyliczali dalszych 13-tu. Rzut oka na te, które wymieniliśmy wykazuje, że duży wpływ na formowanie się typu stadniny musiał wywrzeć Poet xx. Pozatem liczne jest potomstwo trakena Abendrot'a. Chociaż niektóre klacze są niewiadomego pochodzenia, co łatwo się tłumaczy zamieszaniem, jakie istniało po wojnie (przy rewindykacji niektórych klaczy rodowody nie mogły być stwierdzone), jednakże wiele z nich okazało się dobrymi matkami. Zresztą wszystkie przedstawiają typ koni w dużych ramach, dobrej kości, zbliżony do rasy wschodniopruskiej. U starej Kamionki i jej córek widoczna jest domieszka krwi orientalnej.

Pomiary u trzyletniej młodzieży powtarzają się ciągle te same: Wysokość w kłębie 1 m., 62 do 1,65-u, przy obwodzie piersi znacznie większym (od 20 do 30-tu cm więcej), i obwodzie nadpęcia prawie u wszystkich 20 albo 20 i ½ cm.

W żyłach większości klaczy płynie prąd krwi Poeta. Ogier to dobrego pochodzenia, mający już w trzecim rzędzie rodowodu takie znakomite ogiery jak Fripon, Energy, St. Gatien, St. Serf. Potomstwo jego wykazuje dużo podobieństwa między sobą, więc musiało odziedziczyć cechy pokroju po nim. W tym stadzie krew wymienionych szlachetnych folblutów łączy się z krwią niektórych wybitnych ojców rodzin rasy wschodniopruskiej, jak Optimus i syn Perfectionist'a Ader.

Po takich przodkach muszą przychodzić na świat dobre konie kawaleryjskie. Daje się to stwierdzić przy oglądaniu trzylatków, których obecnie w stadzie jest 16. Siedem z nich wysłanych na wystawę w Lublinie osiągnęło duży sukces*), mianowicie: Hetera II, kl. gniada, po Dożu xx od Lalki V, Handsome, kl. gniada po Lachs'ie od Bułanki. (Te dwie wycofane z remontu do hodowli), Hollywood, brudno kasztanowata po Doż'u z klaczy N. N., Harrach, wałach po Lachs'ie od Kamionki, Harda, kl. kasztan. po Lachs'ie od Miechowianki, Harmider, wałach kary po Dożu od Halki, Hanibal, wałach kasztanowaty po Lachs'ie od Laszki. 3 inne trzylatki są przygotowane na pokaz we Włocławku, a 6 będzie przedstawionych do remontu. Dwulatków jest w stadzie tylko 8. Drugie tyle padło w następstwie złośliwych zołzów, jakie panowały w zeszłym roku. Roczniaków jest 20. Źrebiąt roku bieżącego dotychczas urodziło się 15.

Ogiery, które funkcjonowały w Osięcinach, oprócz wyżej wymienionych własnego Poet'a i państwowego Abendrot'a (od których pochodzą młodsze klacze w stadzie) są rządowe beberbeck Lachs II i Doż xx (syn Albuli xx), od nich jest przeważna większość młodzieży; między yearling'ami jest parę sztuk po Elixirze i po Bizunie, zaś tegoroczne źrebięta są po Wardarze.

POET

Whippstart								Paysan							
Bachstolse				Archibald				Poesie				Le Pompon			
Promise Queen		St. Serf		Ahnenprobe		St. Gatien		Poetess		Energy		La Foudre		Fripon	
Bonny Rose	Royal Hamton	Feregia	St. Simon	Andorka	Chamant	St. Editha	Rotherhill a. The Ranger	La Dorotte	Trocadero	Cherry Duchess	Sterling	La Nona	Scotich Chief	Folle Avoine	Consul

Obecnie zajmują boksy reproduktorów 24-o letni Wardar xx(łysy kasztan, po Biniou i Wache, oddany we wieczystą dzierżawę, i półkrwi Fredzio, wschodniopruski, po Verdacht i klaczy po Chlodwig.

To co powiedzieliśmy na początku o typie ogólnym klaczy stadnych stosuje się ściśle do młodych generacji. Stado oddaje do remontu rok rocznie około 10 koni, uzyskując ceny od 1000 do 1800 zł., co świadczy, że są zaliczane do najlepszych kategorji. Dążeniem p. kuratora Marylskiego jest iść w tym samym kierunku i dojść do zaliczenia Osięcin do stad elitowych.

Warunki miejscowe składają się na to, ażeby cel ten został osiągnięty. Stajnie są przestronne i jasne, łąki suche i żyzne, siano w dobrym gatunku, paddocki duże (5 ha) pozwalają młodzieży używać ruchu, ile dla rozwoju organizmu potrzeba.

Fr. Kotowicz

*) Otrzymane nagrody i medale patrz „J. i H.", Nr 21 rb., w kronice „Wykaz koni, nagrodzonych na II Krajowej Wystawie w Lublinie.

KRONIKA

Ś. P. FRANCISZEK BIBERSTEIN - ŻARNOWSKI.

Dn. 22 lipca 1938 r. zmarł w Brzezinach ziemi Kieleckiej ppłk. w stanie sp. 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. jen. broni K. Sosnkowskiego, Beliniak, Kawaler orderów: Virtuti Militari, Czterech Krzyży Walecznych, Złotego Krzyża Zasługi, Krzyża Niepodległości i inn., Franciszek Biberstein-Żarnowski zamiłowany hodowca, długoletni członek Związku Hodowców Koni Warszawskiego i Kieleckiego, Prezes Powiatowego Koła Hodowców Koni w Kielcach.

Cześć Jego pamięci.

ZAKUP OGIERÓW ANGLO-ARABSKICH WE FRANCJI DLA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW CHOWU KONI.

Komisja zakupów ogierów z ramienia Ministerstwa Roln. i Ref. Roln., w osobach nacz. Wydz. Chowu Koni inż. W. Pruskiego i kierownika P.S.O. w Sądowej Wiszni inż. K. Kułakowskiego nabyła we Francji 6 ogierów anglo-arabskich półkrwi:

1. **Néron** (Vlan xx oo — klacz po Nilus xxoo) — 34,28%, hodowli p. Renault. Ogier ten zinbreedowany jest na głośnego w dawniejszych czasach araba Telmèse. Néron został nabyty przez Rząd francuski na Concours Central w Paryżu za 66.000 fr., gdzie otrzymał I nagrodę, poczym został odstąpiony Rządowi polskiemu.
2. **Navarrais** (Jeannot xxoo po Denousté oo — Chineuse xx z klaczy po Prisme xxoo), odznaczony II nagr. na wystawie w Paryżu.
3. **Nandin** (Denousté)
4. **Brocoli** (Baladin)
chowu bar. Gasquet.
5. **Naja II** (St. Bertrand) chowu p. Watrigant.
6. **Le Reflet** (Le Rebot).

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI PRZY LUBELSKIEJ IZBIE ROLNICZEJ

3 lipca b. r. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Lubelskiego Związku Hodowców Koni. Zebranie zagaił Prezes Związku p. Antoni Budny, dziękując obecnym za bardzo liczne przybycie, poczem w krótkich słowach omówił swoją długoletnią pracę na stanowisku prezesa Związku i zrzekł się dalszego udziału w pracach Związku.

Następnie p. Budny odczytał listę zmarłych członków Związku, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie. Po odczytaniu komunikatów Zarządu i porządku dziennego inż. Stefan Chodnikiewicz, Kierownik Związku, w obszernym i treściwym przemówieniu, popartym mapą i wykresami, zobrazował działalność Związku za czas trzechletniej kadencji Zarządu Związku, podkreślając jako główne punkty: 1) Poważną selekcję klaczy. Z zapisanych w regestrach Związku klaczy w ilości 4561 pozostało 1825 sztuk, t. j. 40% zaregestrowanych. 2) Wzrost ilości sprzedanych koni remontowych.W roku 1936 sprzedano 731 sztuk, w roku 1937 członkowie Związku dostarczyli 839 koni, a w tej liczbie 251 koni dostarczyli członkowie Kół Hodowców Koni, co w porównaniu z rokiem 1935 (74 konie) stanowi przeszło 300%. Drugim znamiennym faktem jest spadek ilości koni zakupionych od niezrzeszonych małorolnych. W roku 1935 Komisja M. S. Wojsk i Korpusu Ochrony Pogranicza zakupiły 103 konie od niezrzeszonych w roku 1937 tylko 9 sztuk, co świadczy o wybitnym opanowaniu terenu przez Lubelski Związek Hodowców Koni. 3) Rozpowszechnienie subwencyjnego zakupu ogierów, na skutek czego Związek dysponuje 21 ogierami stacjonowanymi na warunkach subsydium u małorolnych hodowców, członków Kół. 4) Ujemny stosunek sprzedanych remontów w stosunku do ilości urodzonych źrebiąt danego rocznika u członków Związku.

W 1932 r. zameldowano 797 źrebiąt, w 1935 r. sprzedano 457 remontów =57,34%, w 1933 r. zameldowano 915 źrebiąt, w 1936 r. sprzedano 516 remontów=56,39%, w 1934 r. zameldowano 1172 źrebiąt, w 1937 r. sprzedano 553 remontów=47,18%.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że około 10% urodzonych źrebiąt pozostaje w stadach na matki, % koni szczęśliwie odchowanych wahał się w tym trzechleciu od 67,34% do 47,18%. Średnio 63,64%. Te kolosalne straty prawdopodobnie nie były nigdy brane pod uwagę przy obliczaniu kosztów wychowu konia trzechletniego. 5) Hodowlany i ekonomiczny rezultat Krajowej Wystawy Koni.

Jako wytyczne na przyszłość inż. Chodnikiewicz omówił poniższe punkty programu pracy:

A) W stosunku do hodowli masowej: a) rozpowszechnienia takowej, b) zastosowania premiowania klaczy o wartości hodowlanej premiami wyższymi, niż to dotychczas miało miejsce, c) premiowania hodowcy za dobór odpowiedniego ogiera, d) rozszerzenia zorganizowanych 4-ch źrebięciarni, ugruntowania ich egzystencji i zakładania nowych, e) dążenia do dysponowania znaczniejszymi niż dotychczas środkami na zakup ogierów subsydiowanych, f) niemniej intensywna praca w terenie, co wiąże się z możnością przepracowanego personelu, jakim Związek dysponuje.

B) W stosunku do hodowli elitowej: a) konsolidacja ogólna i „krwi", b) ustalenie stad elitowych, c) wzmożenie produkcji ogierów półkrwi, potrzebnych gwałtownie do hodowli masowej, d) dążenie do tego, aby członkowie Związku posiadali jak najwięcej własnych ogierów.

Po zakończeniu referatu prezes Budny w serdecznych słowach podziękował p. inż. Chodnikiewiczowi za jego pracę i doskonale ujęte sprawozdanie oraz stwierdza, że zawsze był propagatorem posiadania własnych ogierów, bo te tylko mogą ugruntować hodowlę. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej Walne Zebranie uchwaliło absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz budżet na rok 1938/39. Po przerwie przystąpiono do wyboru trzech członków Zarządu i trzech członków Komisji Rewizyjnej. Do Zarządu Związku wybrani zostali: Huskowski Stanisław, właściciel stada Czernięcin, Kiwerski Gustaw, wł. stada Wierzbica, Rojowski Zbigniew, wł. stada Bystrzyca. Jako zastępcy członków Zarządu wybrani zostali pp.: Skolimowski Zygmunt i Witold hr. Łoś. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: p. Edward Kałużyński z Olszanki, p. Witold Mogilnicki z Bzowca i p. Wincenty Radyszkiewicz z Karczmisk. Nowo wybrani członkowie Zarządu Związku, łącznie z delegatami Kół Powiatowych i Izby Rolniczej, zgodnie ze Statutem, wybiorą z pośród swego grona prezesa Związku.

Po dokonaniu wyboru nowego Zarządu, na wniosek jednego z członków Związku, Walne Zebranie jednogłośnie obrało ustępującego prezesa Antoniego Budnego Honorowym Prezesem Związku Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej. Na tym Walne Zebranie zakończono.

———

Zebranie delegatów Powiatowych Kół Hodowców Koni odbyło się w Lublinie 3 lipca br. przy licznym udziale prezesów i członków Zarządów Kół. Zebranie zagaił prezes Związku p. Antoni Budny i przekazał dalsze prowadzenie obrad Prezesowi Krasnostawskiego Koła Hodowców Koni p. Stanisławowi Huskowskiemu. Ponieważ na zebraniach powiatowych Kół Hodowców Koni stale aktualną jest sprawa przymusowej kastracji ogierów nieuznanych, wnioski w tej sprawie napływały do Zarządu Związku, przewodniczący poddał owe wnioski pod dyskusję na Walnym Zebraniu delegatów Powiatowych Kół. Referował sprawę p. Adam Iwaszkiewicz, inspektor chowu koni Lubelskiej Izby Rolniczej. Po długiej dyskusji zebrani postanowili zwrócić się do Zarządu Związku, aby ten przesłał do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wniosek, zawierający następujące postulaty. 1. Nieuznane ogiery poddane muszą być przymusowej kastracji. 2. Termin kastracji powinien być skrócony do dnia 31 grudnia roku licencji ogiera. 3. Dwuletnie ogiery powinny być podporządkowane Ustawie o Państwowym nadzorze nad hodowlą koni. Na drugim punkcie porządku dziennego znalazła się pogłoska o zmianie dotychczasowego podziału pracy inspektorów. Zebrani delegaci omawiali szeroko tę sprawę, podkreślając szkodliwość proponowanych zmian i na wniosek p. inż. Stanisł. Steckiego jednogłośnie uchwalili: „Zjazd delegatów Powiatowych Kół uważa za konieczne utrzymanie dotychczasowego podziału terytorialnego przy obsługiwaniu terenu przez inspektorów". Delegat Lubelskiej Izby Rolniczej p. R. Blenau zabrał głos w sprawie wyboru 1 członka Zarządu Związku z ramienia Powiatowych Kół Hodowców Koni, dziękując p. J. Rościszewskiemu za dotychczasową pracę w Zarządzie Związku, poczem zebrani jednogłośnie wybrali do Zarządu Związku na okres 1938/39 — 1940/41 p. inż. Stanisława Steckiego, prezesa Lubelskiego Koła Hodowców Koni. W końcu zebrania p. insp. Iwaszkiewicz odczytał nowe przepisy o zakupie koni remontowych. Na tym zebranie zakończono.

KOMUNIKAT
w sprawie wydawnictwa II tomu Lubelsko - Wołyńskiej Księgi Stadnej.

Związek Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej zawiadamia P. P. Hodowców województw lubelskiego i wołyńskiego, że przystępuje do opracowania drugiego tomu księgi stadnej koni półkrwi.

Tom drugi obejmie: a) wszystkie klacze znajdujące się na terenie księgi stadnej wraz z całym przychówkiem od nich, bez względu na to, czy klacze umieszczone były w tomie pierwszym i dodatkach pierwszym i drugim, czy też nie były umieszczone, b) wszystkie ogiery, tak państwowe jak i prywatne, stacjonowane na terenie województw lubelskiego i wołyńskiego, c) przychówek za lata 1937 i 1938 od matek dotychczas zapisanych w księdze stadnej i dodatkach do księgi stadnej, oraz kwalifikujący się do księgi stadnej ze względu na udowodnione dwustronne pochodzenie.

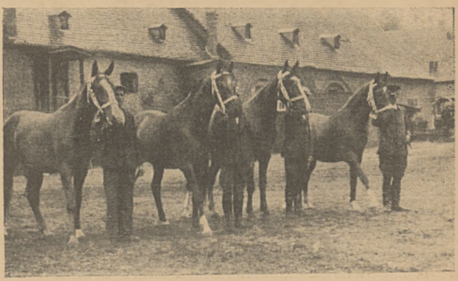
Zgłoszenia przyjmuje i wysyła na żądanie druki biuro Związku Hodowców

Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej, Lublin, Krakowskie Przedmieście 20 do dnia 31 grudnia 1938 roku. Opłaty za zgłoszenia — od członków Związków Lubelskiego i Wołyńskiego i Powiatowych Kół Hodowców Koni do wyżej wymienionego terminu wynoszą: 1) od klaczy nowo zgłoszonych 5 zł (klacze zapisane jako matki w tomie I-szym i dodatkach I-szym i II-gim Lub. Woł. Ks. Stadnej opłat inne ponoszą). 2) od ogiera nowo zgłoszonego 5 zł. (ogiery zapisane już w tomie I-szym i dodatkach opłat nie ponoszą). 3) od przychówku po 2 zł. Za konie zgłoszone po 31 grudnia 1938 r. do 1 marca 1939 r. liczone będą opłaty podwójnie.

P. P. Hodowcy niezrzeszeni w Związkach lub Powiatowych Kołach, objętycn terenem Księgi Stadnej opłacają w pierwszym terminie: 1) od zgłoszonej klaczy lub ogiera po 10 zł. 2) od zgłoszonego przychówku po 3 zł. W terminie od 1 stycznia do 1 marca 1939 r. opłaty liczone będą podwójnie.



Przed otwarciem pokazu koni remontowych w Szamotułach.



Sękowo — stawka remontów po og. 1043 Eskimo.

POKAZ KONI REMONTOWYCH W SZAMOTUŁACH.

Pierwszy z kolei pokaz remontowy odbył się w Szamotułach w dniach 8 i 9 lipca 1938 r.

Plac wystawowy urządzony był w podwórzu majątku Zamek-Szamotuły, gdzie stajnie, stodoły i obory użyte były na stanowiska dla remontów a szopa od narzędzi przybrana zielenią, zamieniona była na trybunę dla publiczności.

Koni zakwalifikowanych przez Poznański Związek Hodowców Koni było 179 z czego 10 koni nie doprowadzono z powodu okaleczeń, 5 klaczy wycofano do chowu, 2 konie odrzucono z powodu wady oczu. Zakupiono 137 koni.

Powiat Chodzież. doprowadzono 6 koni w tym: 4 po ogierze 122 Goldkater P. P. A. I 742, 2 po 1175 Golfström P. P. A. A. I 157.

Wyróżniały się: klacz Athene po Goldkater od klaczy po Golfström hodowli bar. Lüttwitza z Oleśnicy, która została zakupiona przez Komisję Remontową za wysoką cenę; klacz Japonka również po tym samym ogierze, wycofana do chowu z stadniny Strzelce p. Tadeusza Tomaszewskiego.

Powiat Czarnków: doprowadzono 6 koni ze stajen: Brzeźno p. Tadeusza Kościelskiego, Sławno p. Jana Plewkiewicza ı Lubasz p. Mieczysława Szułdrzyńskiego. Stawka nie zła, przeważnie po ogierze 1314 Igor P. P. A. A. I 124.

Powiat Międzychód: doprowadził 13 koni. Wyróżniały się 2 konie ze stajni p. Zofii hr. Mycielskiej z Wituchowa, a mianowicie: klacz Femina po Pirat P. S. B. III 247 i wałach Donald po Flüchtling (Fervor — Fabel).

Powiat Nowy Tomyśl: Należy tu wspomnieć o młodym hodowcy p. Maksymilianie Poncecie ze Starego Tomyśla, który doprowadził konie w doskonałej kondycji, sprzedając je w 100% i otrzymując przeciętnie za konia 1.200 zł bez dodatków hodowlanych. Wyróżniała się klacz Hekuba i wałach Vandyke po ogierze Staffelstab xx.

Pierwszorzędny karosjer ze stada Turkowo p. Sticha Harlekin po 901 Champion P. P. A. I 730, jeden z najdroższych koni otrzymał premię z Szefostwa Remontu.

Bezwzględnie królem pokazu był wałach Horacy po XIII Illuminator xx ze stadniny Posadowo Janusza hr. Tyszkiewicza - Łąckiego, nagrodzony nagrodą Ministerstwa Spraw Wojskowych i honorową nagrodą Powiatowego Koła Hodowców Koni w Szamotułach (srebrny puhar).

Piękny wałach Hiszpan po 405 Amurath ze stadniny Feliksa Hr. Tyszkiewicza-Łąckiego z Konina nagrodzony nagrodą Szefostwa Remontu.

P. Wójec Stanisław (małorolny) z Dróżyna wycofał doskonałą klacz Hanusia, otrzymując nagrodę hodowlaną Poznańskiego Związku Hodowców Koni.

Maj. Urbanowo Związku Rodz. hr. Żółtowskich również wycofał do chowu klacz Hanusia po 943 Atut, piękną, kasztanowatą klacz o dużym popręgu na krótkim i mocnym piszczelu, nagrodzoną najwyższą nagrodą Poznańskiego Związku Hodowców Koni.

Powiat Oborniki: traktowany trochę po macoszemu i uważany za niehodowlany, wykazał, że w rzeczywistości tak nie jest. Stado Uchorowo, p. Zdzisław Droste — doprowadziło 4 konie i sprzedało je w 100%, otrzymując doskonałe ceny, stawka uchorowska była po ogierach: 1035 Epsom P. P. A. A. I 157 i 1936 Bosfor P. P. A. I 728. Stado Żydowo również sprzedało wszystkie konie, otrzymując dobre ceny. Cała stawka po jednym ogierze: 990 Spion P. P. A. I 654. Klacz Haifa nagrodzona nagrodą Szefostwa Remontu.

Stado Objezierze doprowadziło 4 konie, z czego 1 z najlepszych pokaleczył się podczas transportu, reszta koni została zakupiona. Wyróżniały się po ogierze: 704 Laredo (Harlekin xx) P.P.A. I 636. Panu płk. Zagrojskiemu podobały się konie po Laredo i po zakupieniu podziękował plenipotentowi maj. Objezierza p. Jaśdżewskiemu za tak dobre konie.

Powiat Poznań: doprowadzono z 2-ch stajen — z Soboty p. Józefa Frydrychowicza i z Przybrody p. Władysława Fenrycha.

Powiat Szamotuły: wyróżniały się konie: klacz Hanka po Express z Baborówka. Bardzo dobrą stawkę doprowadzono z maj. Gaj Wielki p. dra Hebanowskiego Bogumiła — wszystkie konie po jednym ogierze własnym Veilchenholz zostały zakupione przez Komisję Remontową. P. Kazimierz Janiszewski z Sękowa wystawił stawkę po ogierach: 1043 Eskimo P. P. A. I 740 i Fiat. Konie doskonale wychowane — znać, że Szanowny Hodowca nie szczędzi owsa ani siana. Ze stawki sękowskiej wyróżniał się doskonały wałach skaro-gniady Hallo po 1043 Eskimo.

Prawdziwego pecha miało stado Chełmno p. Lehmann - Nitsche Erharda, gdyż konie jego podczas transportu uległy okaleczeniu.

P. inż. Tadeusz Markowicz z Młodaska za wycofaną do chowu klacz Hulanka po 826 Larsen P.P.A.A. I 129 otrzymał nagrodę Poznańskiego Związku Hodowców Koni.

Stado Gałowo p. Michała hr. Mycielskiego wystawiło konie szlachetne, suche i bardzo wyrównane w stawce po ogierach: Czekan P.S.B. III 315 i 1467 Favo P.P.A. I 594. Za wałacha Horyń po og. Favo, doskonałego przyszłego konia oficerskiego otrzymał hr. Mycielski nagrodę Szefostwa Remontu i honorową nagrodę Powiatowego Koła Hodowców Koni Nowy Tomyśl (kryształowy puhar). Gniady wałach Hanum, syn nie żyjącego sławnego LI Mainberg P.S.B. III 333 nagrodzony nagrodą Szefostwa Remontu. Stado Gałowo wycofało 2 piękne klacze do chowu: Hoża i Huczta po og. Czekan, które nagrodzono nagrodą Poznańskiego Związku Hodowców Koni.

Stawka remontów z Turowa p. Hermana Sarrazina doskonale prezentowała się, bardzo wyrównana w typie koni AK. Wyróżniał się tu ciemno-kasztanowaty wałach Harrido po og. Odyń (Alarm — Ente po Wiatr), który otrzymał jedną z największych cen.

Nowawieś, p. Walerii Skrzydlewskiej wystawiła stawkę po ogierze 1043 Eskimo P.P.A. I 740, uzyskując dobre ceny. Wyróżniał się wałach Goryl po tymże ogierze nagrodzony nagrodą Szefostwa Remontu.

Przyborówko p. Kurta Sondermanna. Zasługują na uwagę 2 klacze gniade po 489 Karambol P.S.B. III 57 Gizela i Gera, pierwsza nagrodzona nagrodą Szefostwa Remontu, obie bardzo szlachetne, suche z nadzwyczajnym ruchem.

Lubocześnica doprowadziła 3 bardzo dobre konie, z których wyróżniał się wałach Hurrach po ogierze 127 Jaszmak P. A. S. B. I 13 otrzymując nagrodę Szefostwa Remontu i honorową nagrodę Powiatowego Koła Hodowców Koni Międzychód (srebrny zegarek).

Bardzo wyrównaną stawkę po ogierze 987 Rübezahl P.P.A.A. I 139 przedstawiło

Słopanowo p. Kazimierza Turno. Konie nie za duże, ale bardzo szlachetne, suche o typie orientalnym. Wyróżniał się w stawce słopanowskiej wałach kasztanowaty Herold o pięknych liniach angloarabskich.

Stadnina Kobylniki Ordynacji Twardowskich doprowadziła konie bardzo dobrze wychowane, znać, że konie te już od dłuższego czasu były fachowo przeprowadzane, gdyż doskonale ruszały się. Ilościowo największa stawka. Doprowadzono 14 — zakupiono 13. Wyróżniały się konie: Hiacent po ogierze 205 Apollo P.P.A. I 725, Herszt po 641 Largo P.P.Ar. I 19, klacz skaro - gniada Herta po 704 Laredo P.P.A. I 636 i wałach gniady Huzar po 848 Heidier P.P.A. I 744.

Organizacją pokazu zajmował się Zarząd Powiatowego Koła Hodowców Koni w Szamotułach z prezesem p. Michałem hr. Mycielskim z Gałowa. Sprawami technicznymi na placu zajmował się p. Ignacy Bukowiecki, administrator maj. Szamotuły - Zamek, któremu należy się podziękowanie za pracę, jaką włożył w redagowanie katologu, urządzenie stajen i utrzymanie regimu na placu wystawowym.

Również należy wspomnieć o uroczystym otwarciu pokazu, gdzie prezes hr. Mycielski powitał przedstawicieli władz wojskowych w osobach: gen. Edmunda Knoll-Kownackiego, płk. Adama Radomyskiego, płk. Andrzeja Zagrojskiego — przedstawiciela wydziału chowu koni w osobie dyrektora P.S.O. Sieraków Stanisława Haya, kierownika Poznańskiego Związku Hodowców Koni płk. Zygmunta Studzińskiego oraz obecnych hodowców.

Po przemówieniu p. hr. Mycielskiego p. gen. Knoll-Kownacki otworzył I pokaz koni remontowych w Szamotułach, przecinając wstęgę.

Komisja sędziowska w nagradzaniu koni była w następującym składzie: płk. Adam Radomyski, płk. Andrzej Zagrojski, Radca Józef Lossow z Gryżyny i Dyr. Stanisław Hay.

Hodowcy otrzymali nagrody za najlepsze konie, tak za klacze wycofane do chowu, jak i remonty zakupione przez Komisję z funduszów Szefostwa Remontu, Poznańskiego Związku Hodowców Koni i nagrody honorowe Powiatowych Kół Hodowców Koni: Szamotuły, Nowy Tomyśl, Międzychód.

Andrzej Prądzyński

DZIEŃ KONIA W TCZEWIE

Dnia 17 lipca 1938 r., w niedzielę, odbył się „Dzień konia w Tczewie" województwie Pomorskim, zorganizowany przez miejscowy garnizon przy współudziale prezesa Związku Ziemian p. Szczęsnego Skarzyńskiego z Radostowa. Program zawodów był urozmaicony i fachowo opracowany ze specjalnym uwzględnieniem małorolnych. 1) Uroczyste otwarcie „Dnia konia" w Tczewie, 2) Pokaz i próba dzielności zaprzęgów roboczych, 3) Konkurs hippiczny krakusów i podoficerów, 4) Konkurs hippiczny dla pp. oficerów i jeźdźców cywilnych, 5) Bieg płaski krakusów i jeźdźców cywilnych, 6) Gymhama, próba zręczności dla jeźdźców małorolnych, 7) Bieg włościański płaski, 8) Pokaz ogierów, 9) Pokaz zaprzęgów wyjazdowych, 10) Podczas konkursów na osobnym placu, premiowanie klaczy szlachetnych małej własności do 50 ha, 11) Uroczyste wręczenie nagród. Wszystkie punkty programu były dobrze pokryte zawodnikami, stawili się liczni krakusi z plutonów Radostowo i Godziszewo na doskonałych koniach, przeważnie majątkowych, a do biegów płaskich liczni małorolni. Charakterystycznym jest, że we wszystkich zawodach odniosły zwycięstwo tylko konie szlachetne, a zatem praktyka wykazuje słuszność obranego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych kierunku hodowlanego tj. popieranie hodowli konia szlachetnego. Do próby dzielności stanęło 9 wozów parokonnych, które miały przejechać trasę 10 km różnymi drogami z obciążeniem 500 kg wraz z wozem. Zwyciężyła para klaczy roboczych półkrwi angielskiej, zapisanych do Związku Hodowców konia szlachetnego półkrwi, jako matki. Powyższe klacze „Cudna" i „Grzeczna" własność majątku Radostowo, uzyskując I-szą nagrodę, przeszły trasę 10 km w czasie 44 minut i przyszły do mety w doskonałej kondycji, co badała specjalna komisja. To samo zauważyć się dało i w innych imprezach, w biegu płaskim 1-szą nagrodę uzyskał krakus kapral Kowalski Ignacy na „Cesarzu", 2-gą nagrodę uzyskał krakus Misiak Marian na „Alami", obydwa konie szlachetne. W konkursie hippicznym 1-szą nagrodę uzyskał krakus kapral Ignacy Kowalski na klaczy zarodowej „Dolly", 2-gą nagr. krakus Pałasz na „Nawale", 3-cią nagr. krakus Dejna Feliks na „Gałce". Nagrody ustanowiono w ten sposób„ że nagrody pieniężne otrzymywali krakusi i małorolni, natomiast większa własność pamiątkowe żetony. Cała impreza wypadła dobrze, publiczność i pogoda dopisały.

Dekoracji placu dokonał miejscowy garnizon bardzo ładnie, a organizacja zawodów była sprężysta.

Czesław Domagalski.

ZAGRANICZNA

RAID AMAZONKI

16-letnia panna Mariam Keresselidze, córka generała, dokonała niebylejakiego wyczynu, a mianowicie: odbyła samotnie raid konny Tanger — Casablanca na przestrzeni 440 kilometrów w ciągu 5 dni.

Warunki atmosferyczne nie sprzyjały zamiarom odważnej amazonki. Częste burze z ulewami spowodowały, iż teren przekształcił się w prawdziwe bagno. Tymbardziej zasługuje na wyróżnienie niezwykła wytrzymałość i odwaga tak amazonki, jak i jej konia.

Panna Mariam Keresselidze odbyła raid na swoim ulubionym małym arabie Tattê, który ani przez chwilę nie zawiódł zaufania właścicielki. Poszczególne etapy były ściśle kontrolowane przez delegatów pisma „Petit Marocain" (które organizowało raid) oraz przez kontrolerów klubów sportowych.

Tattê podczas raidu zachowywał się niezwykle. Panna Keresselidze wyruszyła w drogę z Tangeru rano 26 kwietnia, przybywając na nocleg do Larache położonego w odległości 96 kilometrów. Postawiony w boksie Tattê ani na chwilę się nie położył dla odpoczynku, jak i nie dotknął pokarmu. Nie przeszkodziło mu to bynajmniej przebyć następnego dnia, błotnistymi, zalanymi wodą drogami, 84 klm. do Port-Lyautey. W ten sposób Tattê przebył 180 kilometrów nie kładąc się i nie odżywiając, będąc przy tym w doskonałym humorze. Przejeżdżając po drodze przez miasteczka Tattê wyrażał swoje zadowolenie głośnym rżeniem i parskaniem.

Po przybyciu do Casablanca'i Tattê został poddany badaniu stanu fizycznego przez specjalną komisję, orzeczenie której brzmiało: „bardzo dobry".

UZUPEŁNIENIE

W art. Krajowa Wystawa Koni w Lublinie, 1938 r. w Nr 21 „Jeźdźca i Hodowcy", w dziale omawiającym ogiery, opuszczono og. **Jasiek I** (1075 Jonatan xx — Aida o po 404 Amurath VIII-o), chowu Jerzego hr. Łubieńskiego z Ruchny.

Ogier ten został zakupiony dla Państwowych Zakładów Chowu Koni za cenę 4.500 zł.

NA OKŁADCE: Państwowa Stadnina Koni w Racocie.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 22**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 39.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

5143 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10. tel. 6-44-59

Wykaz hodowców, którzy zostali odznaczeni medalami w roku 1937 przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, za hodowlę koni remontowych

(Dokończenie)

Lp.	Nazwisko i imię hodowcy	Majątek	Powiat	Uzyskany medal i ilość dostarczonych koni w roku 1937	
	Woj. Kieleckie				
23	Łuszczkiewicz Michał	Zagaje	Jędrzejów	sr.	5
24	Schön Wilhelm	Lipno	„	sr.	11
25	Czapliński Tadeusz	Janowiec n/Wisłą	Kozienice	br.	5
26	Zamoyscy Stanisław i Maria	Trzebień	„	sr.	6
27	Szańkowski Antoni	Kępie	Miechów	sr.	8
28	Grodziński Adam	Oblas	Radom	br.	5
29	Gajewski Stanisław	Gembarzów	„	br.	7
30	Karski Andrzej	Górki	Sandomierz	br.	9
31	Strożyński Wacław	Głazów	„	br.	5
32	Karski Tomasz	Nieznanowice	Włoszczowa	br.	6
33	Potocki Henryk	Chsząstów	„	sr.	9
	Woj. Wołyńskie				
1	Ledóchowski Aleksander	Smordwa	Dubno	sr.	6
2	Sumowski Aleksander	Zamlicze	Horochów	br.	5
3	Ledóchowski August	Ostrożec	Łuck	zł.	7
4	Radziwiłł Janusz	Ołyka	„	sr.	16
5	Broel Plater Witold	Worobin	Sarny	br.	7
6	Ś. p. Czacki Stanisław	Poryck	Włodzimierz	zł.	7
7	Rudnicki Ksawery	Drewinie	„	sr.	9
8	Dunin Karwicki Józef	Mizocz	Zdołbunów	br.	7
	Woj. Wileńskie				
1	Iwaszko Michał	Klidzinięta	Oszmiana	sr.	4
2	Kamiński Bolesław	Biały Krzyż	„	sr.	2
3	Kieda Stanisław	Nowosiółki	„	br.	1
4	Kuczewski Konstanty	Cudzieniszki	„	br.	1
5	Łopatto Wacław	Popławszczyzna	„	br.	1
6	Myszuk Michał	Sukniewicze	„	br.	3
7	Szulwiński Stanisław	Bicimięta	„	sr.	3
8	Sawicki Mikołaj	Klidzinięta	„	br.	2
9	Straszyński Michał	Sukniewicze	„	br.	4
10	Szatrowski Wiktor	„	„	br.	3
11	Trott Bolesław	Morgi	„	sr.	2
12	Walukiewicz Marcin	Konstantynowo	„	br.	1
13	Zielonko Nadzieja	Świrydowicze	„	br.	4
14	Żukowski Wincenty	Soły	„	br.	1
15	Bienicewicz Mikołaj	Zawilie	Wilejka	br.	2
16	Borkowski Józef	Wiktorowo	Trocki	br.	4
17	Patejko Józef	Józefów	„	br.	1
18	Waszkojć Jan	Miedniki	„	br.	1
19	Popinigis Mieczysław	Czejkiszki	Święciany	br.	1
20	Żuk Józef	Ostrowlany	„	br.	1
	Wój. Poleskie				
1	Karoluk Zachariasz	Chidry	Kobryń	br.	1
2	Knysz Nikita	Patryki	„	br.	1
3	Mironiuk Aleksander	Oziaty	„	br.	1
4	Ostapuk Walenty	Planta	„	br.	1
5	Przyłucki Jan	Dziewiątki	„	br.	1
6	Kozak Kuźma	Rawiatycze	Prużana	br.	1
7	Litwińczuk Teodor	Wieliczkowicze	Brześć n/B.	br.	1
8	Martyniuk Platon	„	„	br.	1
9	Panasiuk Antoni	Nowosiółki	„	br.	1
	Woj. Nowogródzkie				
1	Dłużniewski Mikołaj	Milki	Wołożyn	sr.	3
2	Fundacja Naukowa	Żemłosław	„	sr.	19
3	Górnacz Antoni	Szejbaki	Szczuczyn N.	sr.	1
4	Kasper Stanisław	Szejbakpol	„	br.	2
5	Rowba Józef	Androsowszczyzna	„	br.	1
6	Flejt Józef	Rodochoszcz	Nowogródek	br.	1
	Woj. Białostockie				
1	Branicki Adam	Roś	Wołkowysk	sr.	6
2	Zaleski Sariusz Borys	Świsłocz	Grodno	sr.	7
	Woj. Stanisławowskie				
1	Koło Hod. Koni przy O.T.R.	Kołomyja	Kołomyja	br.	20

KLISZE WYKONAŁA: »CHEMIGRAFIA POLSKA« WARSZAWA, LIPOWA 7A, TEL. 602-40